Bliźnięta i zrośląki

„MYSZKA..."

Nowa powieść

Zwierzenia Sophii Loren

Przyfrontowe miasto

Paradoksy XX wieku

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A | Łódź, niedziela i poniedziałek 8 i 9 grudnia 1974 roku | Cena 1 złoty

20 lat Sceny Operowej w Łodzi

Sztandar Pracy dla Teatru Wielkiego

Wielki swój dzień przeżywał wczoraj Teatr Wielki, a wraz z nim cała Łódź kulturalna. W październiku br. minęło 20 lat od inauguracyjnej premiery Opery Łódzkiej, której zespół, znajdując później w roku 1967, godne siebie locum w nowo wybudowanym gmachu na Placu Dąbrowskiego, stał się zespołem Teatru Wielkiego.

Na zdjęciu — wzajemne gratulacje składają sobie (od prawej) — Delfina Ambroziak, Alicja Dankowska-Prawdzic, Romuald Spychalski i Igor Mikulin. Fot. A. Wach

Na wieczorną uroczystość jubileuszową licznie przybyli przedstawiciele zakładów pracy, z którymi teatr ściśle współpracuje, środowisk kulturalnych i artystycznych, władz partyjnych i administracyjnych.

Następuje moment, który trwale wpisze się w kronikę teatru. W roku 30-lecia PRL, w uznaniu zasług zespołu w upowszechnianiu kultury i sztuki, zwłaszcza w środowisku robotniczym i młodzieżowym, Rada Państwa przyznała Teatrowi Wielkiemu Order Sztandaru Pracy II klasy. Wysokie to odznaczenie przekazują dyrekcji teatru członek KC PZPR, I sekre-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Brylantowy jubileusz Pogotowia

Łódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego święciła w dniu wczorajszym jubileusz 75 lecia swej niestrudzonej działalności dla zdrowia i życia mieszkańców naszego miasta. W gmachu Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się z tej okazji uroczystość jubileuszowa. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz Łodzi z I sekretarzem KŁ PZPR, przewodniczącym RN m. Łodzi — **B. Koperskim** i prezydentem m. Łodzi — **J. Lorensem**, wiceminister zdrowia i opieki społecznej — **J. Grenda**, wiceminister przemysłu lekkiego — **M. Wąsowicz**.

Na zdjęciu: Moment dekoracji ufundowanego przez łódzkich włókniarzy sztandaru Pogotowia przez I sekretarza KŁ PZPR — B. KOPERSKIEGO — Honorową Odznaka m Łodzi
Fot. A. Wach

W imieniu społeczeństwa naszego miasta I sekretarz KŁ PZPR **B. Koperski** złożył na ręce wszystkich pracowników stacji — lekarzy, sanitariuszy, kierowców i wszystkich pozostałych, najserdeczniejsze podziękowanie za trud i ofiarną bez względu na porę dnia i warunki, pracę dla zdrowia łodzian. Przewodnicząca ZG ZZ Włókniarzy — **B. Natorska** przekazała dyrektorowi stacji — dr **A. Pabichowi**, sztandar ufundowany Pogotowiu Ratunkowemu przez liczną rzeszę włókniarzy łódzkich. Z kolei

(Dalszy ciąg na str. 2)

L. Breżniew zakończył wizytę we Francji

W SOBOTĘ 7 GRUDNIA W OSTATNIM DNIU WIZYTY SEKRETARZA GENERALNEGO KC KPZR LEONIDA BREŻNIEWA WE FRANCJI, W GODZINNYM SPOTKANIU, KTÓRE ROZPOCZĘŁO SIĘ W ZAMKU RAMBOUILLET O 11.30, UCZESTNICZYLI OBOK LEONIDA BREŻNIEWA I VALEREGO GISCARD D'ESTAING TAKŻE MINISTROWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH ANDRIEJ GROMYKO I JEAN SAUVAGNARGUES.

Spotkanie poświęcone było opracowaniu ostatecznego tekstu komunikatu końcowego — zwłaszcza w partiach dotyczących zwołania ostatniej fazy Konferencji Bezpieczeństwa i Wspólnoty w Europie.

Po zakończeniu spotkania z szefem państwa francuskiego, Leonid Breżniew przybył na lotnisko Orly skąd o godz. 13.45 udał się w drogę powrotną do kraju.

Przed odlotem Leonid Breżniew oświadczył dziennikarzom, że rozmowy w Rambouillet stanowią nowy impuls dla rozwoju stosunków radziecko-francuskich w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

KOMUNIKAT RADZIECKO-FRANCUSKI

Komunikat radziecko-francuski podsumowujący wyniki wizyty Leonida Breżniewa we Francji oraz jego rozmów z prezydentem Giscardem d'Estaing głosi, że ZSRR i Francja kontynuują politykę porozumienia i współpracy, która stanowi jedną z zasadniczych części składowych ich polityki zagranicznej oraz stały czynnik odprężenia na świecie i utrwalenia bezpieczeństwa. Rozmowy odbywały się w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, który jest charakterystyczny dla stosunków między ZSRR a Francją.

Obie strony podkreśliły znaczenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy jako ważnego ogniwa procesu

(Dalszy ciąg na str. 2)

E. Gierek przyjął M. Bajbakowa

W dniu 7 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek w obecności prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przyjął w Komitecie Centralnym PZPR, przebywającego w Polsce na czele radzieckiej delegacji rządowej, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów Mikołaja Bajbakowa.

Rozmowa dotyczyła węzłowych problemów współpracy gospodarczej między Polską a Związkiem Radzieckim oraz perspektyw jej wszechstronnego rozwoju.

Spotkanie przebiegało w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Arcybiskup Makarios powrócił do Nikozji

Korespondent agencji Reutera w Nikozji informuje, że w sobotę powrócił na Cypr arcybiskup Makarios, aby ponownie objąć funkcję prezydenta republiki. Opuścił on wyspę 15 lipca br. po wojskowym zamachu stanu. Makarios przyleciał na Cypr samolotem z Aten. Samolot wylądował w brytyjskiej bazie wojskowej Akrotiri, w południowej części wyspy. Korespondent AFP w Nikozji podał, że w sobotę rano na wyspie panował spokój.

Arcybiskup Makarios wziął udział w wiecu mieszkańców Nikozji. Przybyło nań ok. 10 tys. osób. W przemówieniu wygłoszonym do uczestników wiecu Makarios wezwał do położenia kresu podziałowi wyspy. Opowiedział on się przeciwko przesiedlaniu ludności.

CO DZIEŃ NIESIE

W 342 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.31, zajdzie zaś o 15.24.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Maria.

JUTRO: Leokadia, Wiesław, Wielisław.

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura minimalna ok. minus 1 st., maksymalna ok. 3 st. C. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków zachodnich.

Ciśnienie wieczorem 739,4 mm.

Ważniejsze rocznice

1939 — Utworzenie Międzystowarzyszeniowej Komisji Porozumiewawczej Organizacji i Stow. Nauczycielskich, w celu prowadzenia tajnej pracy oświatowej.

1945 — Otwarcie Opery Warszawskiej.

Taka sobie myśl

To dziwne, jak trudno wywołać echo w najbardziej pustej głowie.

Uśmiechnij się

— Nie chciałabym być jego panią Walewską!...

TYGODNIA • TYGODNIA • PANORAMA • TYGODNIA • TYGODNIA

PREZYDENT Francji d'Estaing pełni funkcję gospodarza wobec L. Breżniewa, kanclerz RFN Schmidt przebywa w Londynie, a zaraz potem leci na rozmowy z prezydentem Fordem, który następnie w odstępie jednodniowym, podejmuje premiera Kanady. Na spotkania te ledwie zdążył wrócić z Pekinu sekretarz stanu Henry Kissinger. Tych kilka przykładów z ostatnich dni najlepiej świadczy o niezwykle ożywionym rytmie pracy polityków i dyplomatów. Na pierwszy plan, pod względem wagi i rozgłosu, wysuwa się spotkanie paryskie — ZSRR i Francję od pół wieku łączą jeśli nie przyjaźń, to w każdym razie poprawne stosunki, które w ostatnich latach wzbogacone zostały szeroką współpracą gospodarczą. Znalazło to wyraz w podpisanym w piątek 5-letnim porozumieniu, będącym uściśleniem programu ustalonego w lipcu ubiegłego roku. Osiem artykułów tego porozumienia obejmuje szeroki, a jednocześnie konkretny zakres współpracy uwzględniający nie tylko wymianę towarów, lecz także odpowiednią politykę kredytową, tworzenie mieszanych towarzystw radziecko-francuskich oraz powołanie specjalnego organu, niejako nadzorującego realizację porozumienia, który zbierać się będzie raz w roku, aby usunąć ewentualne trudności.

Jest rzeczą oczywistą, iż obydwaj przywódcy wiele czasu podczas wspólnego pobytu w zamku Rambouillet poruszali także problemy polityczne. Wobec wielu z nich stanowiska są bliskie. Francja podobnie jak ZSRR, uznaje prawo narodu palestyńskiego do ojczyzny, jest za spotkaniem szefów państw i rządów w Helsinkach na zakończenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie co powinno nastąpić w początku przyszłego roku. Istnieje więc kilka punktów stycznych z założeniami i celami polityki ZSRR i krajów socjalistycznych. Stąd serdeczna i pełna wzajemnego zrozumienia atmosfera spotkań i rozmów, stąd możliwość sfinalizowania tak szerokiej współpracy we wszystkich dziedzinach.

INACZEJ sprawy wyglądały gdy Helmut Schmidt przekraczał najpierw Kanał la Manche, a później Atlantyk. Będąc gościem premiera Wilsona usiłował nakłonić go do pozostania W. Brytanii członkiem Wspólnego Rynku. Jak wiadomo, w łonie rządzącej Partii Pracy aktywnie działa odłam uważający, słusznie zresztą, że przynależność do EWG przynosi więcej strat niż zysków. Szczególnie kwestionuje się wysokość wkładu wniesionego przez Brytyjczyków w momencie ich przystąpienia do Wspólnoty i nawołuje do wystąpienia. Francja ani słyszeć nie chce o jakichkolwiek zmianach. RFN gotowa jest na kompromis za cenę pozostania W. Brytanii, gdyż zaczyna zdawać sobie sprawę z wzajemnego rozczarowania politycznego w stosunkach z Francją.

Misja Schmidta była niezwykle delikatna — musiał on uważać, by nie zirytować Francji zbyt daleko idącymi ustępstwami, a jednocześnie zadowolić na tyle premiera Wilsona, by ten tak sformułował pytanie referendum (tak czy nie wobec EWG), żeby większość opowiedziała się pozytywnie. Nie opublikowano szczegółów ustaleń, ale prasa brytyjska nie ukrywa swego rozczarowania i wiele dzienników twierdzi wręcz, że lewica Labour Party ma rację mówiąc o niebezpieczeństwie dla kraju tkwiącym w przynależności do Wspólnego Rynku.

W Waszyngtonie, o ironio losu, Schmidt miał „doradzić" administracji amerykańskiej jak radzić sobie z inflacją, która przybiera w USA groźne rozmiary, podczas gdy w RFN jest ona stosunkowo nieznaczna. Prasa amerykańska nie ukrywa swego sceptycyzmu wobec misji kanclerza RFN i z melancholią przypomina czasy, kiedy to miliony dolarów wpompowano w gospodarkę tego kraju, a dziś ma on ogromne rezerwy walut i złota podczas gdy Stany Zjednoczone wykazują stały deficyt płatniczy, zaś wartość dolara spada przy równoczesnym wzroście cen złota.

BYĆ może proces ten uda się zahamować — spece od finansów wymyślili dość zaskakujący dla wszystkich manewr. Otóż w słynnym skarbcu Fort Knox jest około 300 milionów uncji złota czyli 9300 ton. Postanowiono 62 tony wystawić 6 stycznia 1975 r. na licytację. Amerykanie pragną nie tylko umożliwić rodakom nabycie sztabek szlachetnego kruszcu, lecz przede wszystkim zasygnalizować wyraźnie światu kapitalistycznemu, że złoto przestało mieć węzłowe znaczenie, że nieważne są dysproporcje między jego oficjalną ceną (42 dolary za uncję) a faktyczną, rynkową (około 200 dolarów za uncję). Bardzo to skomplikuje sprawę m.in. tzw. Funduszowi Walutowemu podejmującemu właśnie prace nad taką reformą monetarną, w której właśnie złoto odgrywałoby kluczową rolę.

Na razie USA osiągnęły pewne doraźne korzyści — na wieść o licytacji ceny złota w Europie nieco spadły, ale czy swój dalekosiężny cel, oderwanie wartości waluty od ceny złota osiągną, to już inna sprawa.

HENRYK WALENDA

ONZ ✶ ONZ ✶ ONZ ✶ ONZ

Uchwalenie karty praw i obowiązków ekonomicznych państw

Komitet do spraw gospodarczych i finansowych Zgromadzenia Ogólnego NZ zdecydowaną większością głosów uchwalił w piątek kartę praw i obowiązków ekonomicznych państw. Za przyjęciem dokumentu głosowało 115 państw, przeciwko — 6 (USA, W. Brytania, RFN, Belgia, Norwegia i Luksemburg), 10 państw wstrzymało się od głosu.

Karta, która jest najważniejszym dokumentem XXIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, uznaje zasadę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach i zasadę niedyskryminacji, silnie akcentuje potrzebę utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego jako podstawowego warunku rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Karta podkreśla olbrzymie znaczenie wysiłków podejmowanych w celu zahamowania wyścigu zbrojeń, proponując przeznaczenie zaoszczędzonych w ten sposób środków na cele rozwoju ekonomicznego państw.

Dokument składa się z czterech głównych rozdziałów. Rozdział pierwszy mówi o podstawach międzynarodowej współpracy gospodarczej, drugi o prawach i obowiązkach państw, rozdział trzeci o ochronie środowiska naturalnego i formułuje zasady wspólnej odpowiedzialności międzynarodowej wobec środowiska naturalnego i zasobów naszej planety. Rozdział czwarty zawiera postanowienia końcowe, akcentujące silnie zasadę współzależności gospodarczej wszystkich państw.

Izrael fortyfikuje linie przerwania ognia

Szef sztabu armii izraelskiej, generał Gur, oświadczył w wywiadzie radiowym, że wojska izraelskie zakończyły budowę linii umocnień na Wzgórzach Golan. Jak oświadczył generał, fortyfikacje te są jeszcze potężniejsze, niż wszystkie inne, zbudowane w tym rejonie.

Podobne instalacje zbudowano wzdłuż linii przerwania ognia nad Jordanem, a pozycje na Synaju zostały poważnie wzmocnione — powiedział generał.

Stać nas na więcej

Mimo nie sprzyjającej tegorocznej aury, rolnictwo ziemi łódzkiej zamknęło rok niezłymi wynikami. Dobre efekty uzyskano w produkcji roślinnej, a w hodowli znacznie przekroczono planowane zadania.

Ocenie rocznego wysiłku rolników i omówieniu węzłowych zadań tej dziedziny gospodarki województwa w roku 1975, poświęcona była wczorajsza narada I-szych sekretarzy komitetów powiatowych i gminnych PZPR, naczelników powiatów i gmin, aktywu ZSL oraz czołowych aktywistów frontu rolnego.

W naradzie uczestniczyli: z-ca członka Biura Politycznego PZPR, minister rolnictwa **K. Barcikowski**, członkowie sekretariatu KW PZPR z I-szym sekretarzem **Z. Zielińskim**, prezes WK ZSL **S. Migza**, przedstawiciele kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą łódzkim **R. Malinowskim**.

Jak wynika z referatu który wygłosił II sekretarz KW PZPR **L. Maźnicki** i z bogatej dyskusji, dobre wyniki jakie osiągnęło nasze rolnictwo nie mogą zadowalać, bowiem stać nas na więcej. Trzeba tylko systematycznie i konsekwentnie usuwać istniejące jeszcze hamulce, które w poważny sposób utrudniają rozwój gospodarki rolnej. Sprawa ta jest tym bardziej pilna, że czeka nas w roku przyszłym realizacja znacznie wyższych i poważniejszych zadań.

(EO)

„Sojuz-16" kontynuuje lot

Przygotowania do eksperymentu „sztuczne zaćmienie Słońca"

Statek kosmiczny „Sojuz-16" kontynuuje lot.

W czasie lotu kosmonauci Anatolij Filipczenko i Nikołaj Rukawisznikow nadal wypróbowywali systemy automatyczne i poszczególne elementy aparatu sprzęgowego oraz przeprowadzali eksperymenty biologiczne.

Podczas 68 i 69 okrążenia kosmonauci fotografowali panoramę dziennego horyzontu w świetle spolaryzowanym na przestrzeni ok. 30 tys. km. W celu sprawdzenia w warunkach prawdziwego lotu kosmicznego podstawowych elementów aparatury, która zostanie zastosowana w eksperymencie „sztuczne zaćmienie Słońca", podczas wspólnego lotu amerykańsko-radzieckiego, kosmonauci fotografowali wybrany odcinek sklepienia niebieskiego.

Załoga statku rozpoczęła przygotowania do powrotu na Ziemię. Przeprowadzane są próby systemów sterowania, zasilania, przygotowywane są także do przewozu na Ziemię materiały badań naukowych. Zgodnie z programem lotu ciśnienie w kabinie statku podniesiono do 760 mm słupka rtęci.

Wszystkie systemy statku funkcjonują normalnie. Stan zdrowia i samopoczucie kosmonautów dobre.

Brylantowy jubileusz Pogotowia

(Dokończenie ze str. 1)

B. Koperski i J. Lorens udekorowali sztandar Pogotowia Honorową Odznaką m. Łodzi. W imieniu ZG ZZ Prac. Służby Zdrowia, przewodniczący ZG — dr **J. Biernacik** udekorował sztandar Złotą Odznaką Związkową. Prof. dr. **J. Borsuk**, przew. ZM PCK w Łodzi, odznaczył sztandar Pogotowia Honorową Odznaką PCK.

B. Koperski i J. Lorens udekorowali grono zasłużonych pracowników Pogotowia przyznanymi z okazji jubileuszu odznaczeniami państwowymi. **KRZYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRODZENIA POLSKI** otrzymali: **J. Mianowska Fr. Przybylski. ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI — W. Dana, J. Kamiński, J. Marczuk, J. Świderski, J. Sylburski, i W. Sylburski. SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI — B. Gmosiński, J. Biwan, Z. Kałuża, J. Kamińska, Maria Łubgan, J. Majchrzak, St. Nagocki, R. Nowakowski, Renalda Stachowiak, Aleksandra Stolarz, R. Sylburski. T. Urbaniak, A. Wieczorkowska, Z. Zawadzka. BRĄZOWE KRZYŻE ZASŁUGI — A. Chrzanowicz, Irena Ekert, B. Morawska, Barbara Możdżeń, E. Respondek, I. Tafińska, M. Zmysłowski. MEDALE 30-LECIA POLSKI LUDOWEJ — Genowefa Piaskowiak, B. Banaszczyk, HONOROWE ODZNAKI m. ŁODZI — A. Pabich, W. Galanciak.** Grupa pracowników stacji odznaczona została także odznakami „Za wzorową pracę w służbie zdrowia", odznakami związkowymi i Honorowymi Odznakami PCK.

Z okazji jubileuszu Łódzkiego Pogotowia odbyło się także posiedzenie naukowe, podczas którego dokonano oceny rozwoju doraźnej pomocy na terenie naszego miasta i łódzkiej Stacji Pogotowia, omówiono organizację doraźnej pomocy na przykładzie innych krajów oraz zagadnienia związane z epidemiologią urazów, efektami rozwoju reanimacji i intensywnej terapii w praktyce łódzkiego Pogotowia. W gmachu Rady Naradowej zorganizowano także ogromną wystawę ilustrującą rozwój i dorobek łódzkiego Pogotowia, nowoczesny sprzęt reanimacyjny oraz współczesne leki produkowane przez „Polfę" oraz firmy radzieckie, węgierskie i NRD.

(er)

Sztandar Pracy dla Teatru Wielkiego

(Dokończenie ze str. 1)

Kurtyna idzie w górę — rozpoczyna się koncert galowy. W jego programie teatr umieścił Uwerturę i III akt **„Halki"** Stanisława Moniuszki (dyrygent — **B. Madey**), Prolog do **„Strasznego dworu"** Moniuszki (dyrygent — **M. Wojciechowski**) oraz balet **„Harnasie"** Karola Szymanowskiego (dyrygent — **Z. Latoszewski**). Publiczność nagrodziła wykonawców długo nie milknącymi, burzliwymi brawami.

Przed koncertem, w godzinach popołudniowych, wysokimi odznaczeniami państwowymi uhonorowani zostali członkowie zespołów Teatru Wielkiego.

Aktu dekoracji dokonali: **B. Koperski, J. Lorens i A. Syczewski.**

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI udekorowany został **Stanisław Piotrowski.**

KRZYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: **Michał Marchut, Igor Mikulin, Romuald Spychalski, Teresa Wojtaszek-Kubiak, Teresa Żylis-Gara i Alicja Dankowska-Prawdzic.**

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI: Delfina Ambroziak, Wojciech Bacza, Franciszek Bartosiak, Stanisław Bzdurski, Kazimierz Cybulski, Tadeusz Gawroński, Stanisław Heimberger, Jerzy Jadczak, Maria Jeleń, Maria Łapińska-Parnell, Zofia Łoralewska-Niesobska, Bogusław Madey, Władysław Malczewski, Stanisław Michoński. Izabella Mika, Antoni Nowaliński, Roman Osiński, Jadwiga Pietraszkiewicz-Michońska, Halina Romanowska-Wojtyra i Elżbieta Zimoń.

Ponadto przyznano 9 Srebrnych Krzyżów Zasługi, 3 Brązowe Krzyże Zasługi, 3 Honorowe Odznaki m. Łodzi i 8 Odznak Zasłużonego Działacza Kultury. (kat.)

Ostateczna liczba ofiar katastrofy w Teheranie

W sobotę burmistrz Teheranu, Gholamreza Nelkpay, poinformował, że ekipy ratunkowe przeszukujące gruzy głównego hallu na teherańskim lotnisku Mehrabad, zakończyły 30-godzinną akcję. Ostateczna liczba ofiar śmiertelnych wyniosła 16. Ekipom ratunkowym udało się wydobyć z gruzów 11 rannych osób, które w wypadku nieudzielenia im pomocy zmarłyby z odniesionych obrażeń.

Początkowo sądzono, że liczba ofiar jest dużo większa. W chwili zawalenia się dachu głównego hallu pod ciężarem śniegu, wewnątrz znajdowało się około 100 osób. Jednakże ktoś zauważył w porę, iż z sufitu zaczynają odpadać kawałki tynku i podniósł alarm. Większość z oczekujących w hallu pasażerów zdołała uciec.

Dziś naród grecki zadecyduje

Monarchia czy republika?

Dziś naród grecki ponownie uda się do urn wyborczych, aby zadecydować, czy kraj pozostanie republiką czy też zostanie przywrócona monarchia.

W czerwcu ub. r. wojskowa junta Jeorjosa Papadopulosa przeprowadziła referendum, w którym zniesiono monarchię, a na czele państwa stanął tym razem jako prezydent szef junty. Rząd Konstantinosa Karamanlisa powziął decyzję powtórnego przeprowadzenia referendum, ponieważ poprzednie odbyło się w atmosferze terroru i nie mogło być uznane za obiektywne.

W toku kampanii przedwyborczej większość partii politycznych ustosunkowała się negatywnie do przywrócenia w Grecji monarchii. Jedyna wielka partią, która dotychczas nie zajęła stanowiska w tej kwestii jest partia premiera Karamanlisa „Nowa Demokracja".

W sobotę rano w siedzibie ruchu opowiadającego się za przywróceniem monarchii wybuchła bomba zegarowa.

24 godziny

KAIR. — Kairski dziennik „Achbar Al-Jaum" pisze o możliwości wznowienia genewskiej konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu w pierwszym tygodniu lutego przyszłego roku.

RZYM. — Włoski premier Aldo Moro uzyskał w sobotę poparcie parlamentu dla swego nowego rządu. Wniosek o votum zaufania został przyjęty przez Izbę Deputowanych większością 129 głosów.

PARYŻ. — Jak podała z Hawru Agencja AFP, załoga statku „France" powzięła w sobotę decyzję o zakończeniu strajku okupacyjnego, który trwał blisko 3 miesiące, jako znak protestu przeciwko postanowieniu o wycofaniu statku z eksploatacji.

MEKSYK. — Prezydent Wenezueli Carlos Andres Perez zakomunikował w sobotę w Caracas, że powzięto decyzję w sprawie nacjonalizacji kopalń rud żelaza. Decyzja ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1975 r.

OSLO. — W sobotę przybył do Oslo były premier Japonii Eisaku Sato. Ma on otrzymać tegoroczną pokojową nagrodę Nobla.

BONN. — W Alpach Bawarskich burza śnieżna. W związku z obawą lawin zamknięto niektóre przejścia górskie.

PARYŻ. — W porcie marsylskim wybuchł pożar na greckim frachtowcu „Repandros". Portowa straż ogniowa w ciągu dwóch godzin bez skutku próbowała zlokalizować pożar. 30 członków załogi schroniło się na brzegu. Statek spłonął niemal doszczętnie wraz z ładunkiem 3 tys. ton maki.

RZYM. — Do portu Grosseto (Włochy) powrócił w sobotę z podróży dookoła świata samotny żeglarz włoski Ambrogio Fogar z Mediolanu.

L. Breżniew zakończył wizytę we Francji

(Dokończenie ze str. 1)

odprężenia w Europie. Stwierdzono, że powstały nowe przesłanki odbycia trzeciego etapu konferencji i podpisania dokumentów końcowych.

ZSRR i Francja uważają, że sprawiedliwe i trwałe rozwiązanie pokojowe na Bliskim Wschodzie jest niemożliwe bez wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych w 1967 roku terytoriów i bez uznania prawa każdego z państw tego rejonu do życia w bezpiecznych granicach.

Związek Radziecki i Francja oświadczyły się za ścisłym przestrzeganiem porozumienia paryskiego w sprawie Wietnamu i wyraziły zadowolenie z przywrócenia pokoju w Laosie. Obie strony uważają, że problem kambodżański powinien zostać uregulowany bez ingerencji z zewnątrz.

Leonid Breżniew i Valery Giscard d'Estaing zamierzają kontynuować regularne konsultacje polityczne w przekonaniu, że powinny one stanowić stały element współpracy radziecko-francuskiej.

ZSRR i Francja postanowiły podwoić wymianę towarową w najbliższym 5-leciu i przyczyniać się do realizacji nowych projektów współpracy w wielu dziedzinach. Opowiedziały się za kontynuowaniem wymiany wizyt przedstawicieli sił zbrojnych obu krajów. Prezydent Francji przyjął zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w ZSRR.

Palestyńska akcja na terytorium Izraela

Sobotnia prasa kairska podała, powołując się na informacje Palestyńskie i Agencji Prasowej WAFA, że grupy partyzantów palestyńskich działające na terenie Izraela dokonały w piątek ataku na obiekty w Górnej Galilei, w rejonie osiedla Rosz Hanikra.

Do tego rejonu zostały skierowane znaczne siły izraelskie, w tym oddziały pancerne i śmigłowce. Brak jednak bliższych informacji o przebiegu starcia.

W Bejrucie przywódcy palestyńskiego ruchu oporu spotkali się 6 bm. wieczorem z premierem Libanu Raszidem Solhem. Obie strony oświadczyły później, że operację w rejonie Rosz Hanikra przeprowadzili partyzanci stale działający na terenie Izraela, a nie — jak twierdzi Tel-Awiw — grupy, które przeszły z Libanu.

„Pirotechnika" i śmierć

Franciszek M., z zawodu pirotechnik, był właścicielem Wytwórni Drobnych Wyrobów Pirotechnicznych. Produkował korki do strzelania, kapiszony itp. Zatrudniał trzy pracownice, a ponieważ roboty było dużo — przyjął do pracy jeszcze jedną. Przeszkolenie nowo przyjętej **trwało... pół godziny.** Po tym czasie powierzył jej najbardziej niebezpieczną pracę: sprawdzanie gotowych korków zasypywanie ich trocinami i układanie w pudełka. Korki po wyschnięciu łatwo eksplodują. Wystarczy przypadkowe potarcie paznokciem. Masa pirotechniczna była bardzo czuła na wszelkie bodźce zewnętrzne, bo dodawano do niej denaturat, żeby przyspieszyć proces wysychania.

W wytwórni leżało 20 tysięcy korków — efekt dwudniowej produkcji, kiedy nastąpiła eksplozja przy pakowaniu nowych. Wybuch zmiótł z powierzchni ziemi cały budynek. Zginęła na miejscu nowo przyjęta pracownica osierocając dwoje dzieci. Trzy pozostałe kobiety zostały wyrzucone siłą wybuchu na zewnątrz i doznały ciężkich poparzeń i obrażeń. Właściciel wytwórni został skazany w sprawie karnej.

Mąż tragicznie zmarłej Danuty S. domagał się odszkodowania i stałej renty dla dzieci. Sąd Powiatowy zasądził na jego rzecz kwotę 40 tys. zł. Wyrok zaskarżył były właściciel wytwórni. Warsztat był ubezpieczony w PZU od odpowiedzialności cywilnej. Rozprawa rewizyjna rozstrzygnie tę niecodzienną sprawę. (zł)

Aleksandria po katastrofalnych deszczach

W związku z długotrwałymi ulewnymi deszczami, sytuacja w Aleksandrii jest bardzo trudna. Strumienie wody rozmyły wiele ulic i dróg, powodując zakłócenia w łączności komunikacji. Trudna sytuacja jest również w porcie, gdzie wstrzymano prace załadunkowe i wyładunkowe przy 67 statkach. Dalszych 30 statków czeka na miejsce przy nabrzeżach. Władze miejskie Aleksandrii organizują walkę z żywiołem, w której udział bierze policja, straż pożarna, wojsko a także zmobilizowana ludność miasta.

Tysięczna legitymacja ZMS-owska w ŁZPB im. Obrońców Pokoju

Z udziałem I sekretarza KŁ PZPR — **B. Koperskiego**, I sekretarza KD PZPR — Widzew — **A. Dworniczaka** i przewodniczącego Rady Łódzkiej Federacji SZMP — **J. Szpotona** odbyła się wczoraj w ŁZPB im. Obrońców Pokoju uroczystość wręczenia jubileuszowej, tysięcznej legitymacji ZMS-owskiej. Zakładowa organizacja ZMS-owska w tym największym w kraju zakładzie włókienniczym wzrosła w tym roku o dalszych 348 członków i liczy obecnie 1030 osób. Jednocześnie w szeregi PZPR rekomendowano w tym roku 93 ZMS-owców.

Przewodniczący ZŁ ZMS — **St. Kosiński** tysięczną legitymację wręczył tkaczce **Teodorze Mrozickiej**, a 1001 legitymację otrzymała snowaczka **Małgorzata Kędziora.** Są one przodującymi pracownicami, a jednocześnie uzupełniają wykształcenie w Technikum Włókienniczym.

Z rąk **B. Koperskiego** legitymacje członkowskie i kandydackie PZPR otrzymało 9 młodych pracowników tego kombinatu bawełnianego.

I sekretarz KŁ PZPR, zwracając się do aktywistów organizacji ZMS-owskiej ŁZPB im. Obrońców Pokoju, stwierdził m.in., że zakład ten ma bogate tradycje ruchu młodzieżowego. Tu właśnie po wojnie rzucono hasło pierwszego młodzieżowego wyścigu pracy. Fakt, że teraz organizacja ZMS-owska liczy tu przeszło 1000 członków, jest wyrazem aktywności działania szerokiej kadry aktywu organizacji młodzieżowej. **B. Koperski** życzył młodzieży, aby systematycznie podnosiła swoją wiedzę i kwalifikacje.

Przewodniczący ZŁ ZMS, St. Kosiński podkreślił osiągnięcia organizacji zakładowej ZMS w czynach produkcyjnych i społecznych. Organizacja ta jako pierwsza w kraju rozpoczęła współzawodnictwo o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej im. 30-lecia PRL, a zobowiązania dodatkowej produkcji członków ZMS wynoszą w tym roku przeszło 3 mln zł.

(j. kr.)

Połączenie „Peugeota" i „Citroena"

Po decyzji francuskiego rządu, który udzielił bezprecedensowej pomocy w wysokości blisko 1,5 mld franków firmie samochodowej „Citroen" oraz producentom samochodów ciężarowych „Saviem-Berliet", nastąpiło oficjalne połączenie „Peugeota" i „Citroena". Obie firmy utworzyły nową spółkę „Sonedia".

Obie firmy zachowują dotychczasowe nazwy oraz osobowość prawną i będą produkować te same typy samochodów, pod tymi samymi — co dotychczas — nazwami. Jedno kierownictwo, którym będzie utworzony przez Peugeota „sekretariat generalny", będzie koordynować działalność obu firm. Oprócz 1 mld franków otrzymanych od rządu (w formie oprocentowanej w wys. 9,5 proc. 15-letniej pożyczki), obie firmy otrzymają także pomoc finansową od firmy „Michelin", która jest głównym akcjonariuszem „Peugeota".

Połączone firmy będą produkować rocznie 1.300 tys. samochodów i tym samym staną się drugim co do wielkości producentem pojazdów osobowych we Francji (po „Renault" — 1.4 mln) oraz czwartym w Europie (oprócz „Renault", „Volkswagen" — 2 mln i „Fiat" — 1 mln).

Kronika wypadków

● Godz. 5.20 Wizów pow. Radomsko. Kierowca samochodu ciężarowego SH 1120 prowadząc wóz z nadmierną szybkością, spowodował zderzenie z ciągnikiem. Straty szacuje się na 150 tys. zł.

● Godz. 5.56 Leszcze pow. Łęczyca. Autobus „San" potrącił rowerzystę Stanisława Sz., który jechał bez oświetlenia. Po przewiezieniu do szpitala rowerzysta zmarł.

● Godz. 7.15 Piotrków Tryb. ul. Sienkiewicza. Kobieta (lat 59) zeszła nieostrożnie na jezdnię i została potrącona przez „Wołgę". Z bardzo poważnymi obrażeniami piesza została odwieziona do szpitala.

● Godz. 7.20 Zdzichów Stary pow. Łódź. Motocyklista Edward K. wskutek nieostrożnej jazdy uderzył w drzewo. Z ciężkimi obrażeniami przebywa on w szpitalu.

● Godz. 10.15 ul. Kilińskiego 127. Kierowca samochodu osobowego niespodziewanie skręcił na lewą stronę jezdni, co zmusiło do gwałtownego hamowania motorniczego tramwaju 16/2. Jeden z pasażerów tramwaju przewrócił się i dotkliwie potłukł. Pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

● Godz. 15.46 ul. Zgierska przy ul. Zachodniej. Z powodu zanieczyszczenia zwrotnicy wykoleił się tramwaj dnił 16/1. Ofiar nie było, natomiast przerwa w ruchu trwała ponad 50 minut.

● Godz. 19.45 ul. Piotrkowska 278. Nietrzeźwy Mirosław Ch. wyskoczył z tramwaju i wpadł pod „Dacię" 4262 IO. Przewieziono go do pogotowia ratunkowego ale stamtąd, nie czekając na opatrunek zbiegł. (jb)

Samochody Haile Selassie na licytacji

Etiopskie władze wojskowe poinformowały, że 19 bm. w głównej kwaterze armii w Addis Abebie odbędzie się licytacja 46 samochodów skonfiskowanych w pałacu byłego cesarza Etiopii, Haile Selassie.

Kontrola importu ropy do USA?

Rzecznik Białego Domu oznajmił w piątek, że prezydent Gerald Ford rozważa możliwość wprowadzenia obowiązkowej kontroli importu ropy naftowej do USA. Ma to być część nowego programu oszczędności paliw, który zostanie ogłoszony w przyszłym miesiącu. Rzecznik wyjaśnił, że nadzieje prezydenta na dobrowolne ograniczenie importu ropy nie spełniły się tak, jak tego oczekiwał.

Dlaczego studenci porwali zwłoki U Thanta?

Agencja Associated Press, powołując się na raporty dyplomatyczne docierające do Londynu, pierwsza nadała korespondencje wyjaśniającą przyczyny porwania 5 bm. zwłok b. sekretarza generalnego ONZ U Thanta przez studentów w stolicy Birmy, Rangunie.

Agencja pisze, że studenci uczynili to, gdyż uznali, że ceremonia żałobna przygotowana przez władze nie jest dość uroczysta i jak się zdaje, 6 bm. za zgodą czynników oficjalnych urządzili b. sekretarzowi generalnemu ONZ wspanialszy pogrzeb.

Studenci, uważający U Thanta — jak stwierdza AP — niemal za bohatera narodowego, byli niezadowoleni m. in. z oficjalnego zakazu wynajmowania autobusów państwowego przedsiębiorstwa komunikacyjnego grupom pragnącym wziąć udział w uroczystościach żałobnych.

W czwartek, gdy pochód żałobny podążający na miejsce kremacji zwłok przebył mniej więcej półtora kilometra, został nagle otoczony przez tłum ok. 6 tys. studentów. Zatrzymali oni kondukt i zabrali zwłoki po czym, podobno za zgodą rodziny U Thanta, przenieśli je na uniwersytet i wystawili na widok publiczny w głównej auli uczelni.

W piątek w obrębie miasteczka uniwersyteckiego zebrało się ok. 20 tys. studentów. Jeden z dyplomatów dostrzegł tam w pewnym momencie ogień, z którego strzelały trzymetrowe płomienie. Według AP, studenci powiedzieli dyplomacie, że płonie stos ze zwłokami U Thanta. Jednakże oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości nie udało się uzyskać ani od władz birmańskich, ani od przywódców studenckich.

Dnia 6.XII.1974 r. zmarła

S. † P.

LEOKADIA PŁUCIENNIK

ze ZŁOTOWSKICH

nasza najukochańsza Matka i Siostra przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się 9. XII. br. (poniedziałek) o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

SYN, BRAT i RODZINA

Muszę się przyznać, że długo wahałem się czy opowiedzieć Państwu tę zasłyszaną niedawno historię. Jedną z tych, które „napisała wojna" — historię autentyczną, będącą w pewnym sensie dokumentem tamtych przerażających czasów, który...

Zdzisław Szczepaniak

„Myszka"...

A jednak wahałem się. Może na skutek obaw, że mógłbym zbudzić jakimś nieopatrznym słowem dawne lęki i niepokoje, urazić jakieś miejsca czułe i nie całkiem może minionymi latami zabliźnione. Na szczęście bohaterowie tej historii utwierdzili mnie w przekonaniu, że nie ma w niej już od dawna znaków zapytania, że wszystko zakończyło się przecież pomyślnie, więc mogę ją przypomnieć — nie dla drażniących pytań i wątpliwości, ale jako wspomnienie minionych lat, w których to co się zdarzyło Helenie N. mogło się zdarzyć także innej matce...

Był to rok 1941. Wszystkie polskie matki, które rodziły w owe okupacyjne lata, które stały się po raz pierwszy matkami, jak Helena N. właśnie tego roku, i które cofają się do niego pamięcią wiedzą dobrze jak wyglądał w tamtym roku strach, głód, macierzyństwo i ów niepokój o każdy dzień, każdą noc, którą przerwać mogło łomotanie do drzwi: „Aufmahen!!" Otwierać! Gestapo! Otwierać! Szybko! Szybko!".

Do małego pokoiku na poddaszu, który zajmowali młodziutcy małżonkowie N., oni przyszli właśnie nocą. Jeden z trupią czaszką na czapce w która Helena po raz pierwszy patrzyła z tak bliska, z coraz bardziej dławiącą gardło zgrozą, i dwóch łagodniejszych z wyglądu cywilów, w skórzanych płaszczach i tyrolskich kapeluszach, którzy zajęli się zaraz wywracaniem do góry wszystkich szuflad i usypywaniem z ich zawartości wielkiej góry na środku pokoju. Ten w czapce rozsunął ów stos nogą — bez większego zainteresowania — jakby wiedział, że nie znajdzie w nim nic prócz mało znaczących zdjęć, jakichś kwitków i listów — po czym podszedł do stojącego pod oknem Jerzego. Zamierzył się, ale nie uderzył. Wystarczyło jednak, by Jerzy skulił się, zakrył twarz dłonią i by Helena zobaczyła po raz pierwszy jak jej mąż się boi... I takim go zapamiętała i widziała po raz ostatni — przestraszonego zupełnie po dziecinnemu, chłopca prawie — 20-latka i ojca od sześciu miesięcy — patrzącego bezradnie na nią, na rozbudzoną Zosię w łóżeczku; wypychanego z mieszkania brutalnymi szturchnieciami w plecy, a potem spędzanego w dół kopniakami po stromych, drewnianych schodach.

Szła po nich rankiem zapłakana, z Zosią na ręku, zawiniętą w chustkę, dotykając ostrożnie, delikatnie poręczy, której tak uparcie i na próżno czepiał się wczoraj Jerzy. Szła nie wiedząc zupełnie co teraz z sobą zrobi, jak przetrwa, jak to wszystko przeboleje i wytrzyma. Poszła do siostry, Marty, starszej o dwa lata, zajmującej kąt u rodziny o parę przecznic dalej. Dopiero u nich rozbeczała się, rozszlochała, jak dziecko i ona, dała wziąć od siebie Zosię i długo, długo ani Marta, ani bratowa nie mogły jej uspokoić.

Została u nich cały tydzień. Od Jerzego nie było żadnego znaku, a gdzieś dziewiątego, dziesiątego może dnia przed południem przyszli po nią. Myślała, że zaprowadzą ją do Jerzego — nauczyła się już tego słowa: konfrontacja — „pewnie chcą sprawdzić czy zeznam wszystko tak samo" — myślała. Nie bili jej zresztą, nie szturchali nawet. „Maulhalten!" — warknął tylko jeden, kiedy próbowała zagadać coś do nich w samochodzie. Bardziej wyczuła niż zrozumiała, że ma być cicho. Ale nie bała się specjalnie, wiedziała, że wróci. Czuła to, choć ubierając się w domu i całując Zosię szepnęła Marcie: „Pilnuj jej, Tuśka — błagam — pilnuj jak oka w głowie..."

Tam na Anstadta, w niedużym pokoju, pomalowanym na siwo dowiedziała się, że Jerzy był w organizacji. To znaczy, chyba próbował być („bo gdyby był powiedziałby przecież jej pierwszej") — on i jeszcze jakichś trzech, których pokazywali jej kolejno — posiniaczonych, zakrwawionych, zabieranych po każdym jej przeczeniu, że „nie wie — nie widziała, — nie zna" — gdzieś tam, gdzie pewnie trzymali także Jerzego.

Nie zobaczyła go ani wtedy, ani nigdy więcej. Nie udało jej się trafić na żaden dokładny ślad. Ktoś mówił, że zginął w Dachau. Ktoś wrócił i opowiadał o takim jednym, podobnym, kogo zastrzelono w czasie transportu. Ktoś... Więc czekała. Jak tyle kobiet. Mimo wszystko i przez całe lata. Aż uwierzyła w końcu w jego śmierć, jak i w to, że ów lęk — to straszne przerażliwe podejrzenie, kiedy d o k ł a d n i e obejrzała swoją Zosię — nie ma zupełnie sensu. Że Zosia żyje, jest jej wytęsknioną malutką Zosią, a tamtem strach o nią, w którym żyła przez wszystkie lata spędzone w Ravensbrück, nie powróci już nigdy.

Ważne, że wróciła ona. Że dziecko — jej dziecko, które mówi do niej „Pani" lub „ciociu", a tuli się do Marty ze słowami: „Mamo, mamo" — przylgnie do niej na powrót i z pewnością pokocha. Tylko wypchnąć trzeba co prędzej z pamięci ten pierwszy dzień okropnych podejrzeń i lęku...

Zobaczyła je obie już z daleka, jak wychodziły z klatki schodowej. Zosia drobiła ostrożnie stopień po stopniu, Marta trzymała mała za rączkę. Helena biegła do nich z płaczem i krzykiem, potykając się na kocich łbach długiego, kiszkowatego podwórka. Marta stanęła jak wryta, blada, nie wierząca oczom, że ta jak szkielet wychudła kobieta, z ziemistą cerą i rzadkimi włosami, padająca na kolana przed Zosią, to jej młodsza siostra. Że tak oto teraz wygląda Helena, od której kartki z obozu przychodziły tylko przez rok, a potem, kiedy i tego nagle zabrakło, łatwo było stracić ostatnią nadzieję. Ale przecież Helena przeżyła i jest z nimi znowu...

Więc teraz Marta z trudem podnosiła siostrę z kolan i tuliła do siebie, a Zosia — wystraszona — czepiała jej się z tyłu spódnicy, nie bardzo dając się głaskać, całować i bojąc się krzyków i płaczu tej obcej kobiety.

„Obca" — to Marta powiedziała to słowo właściwie bez zastanowienia w parę godzin później przy kolacji: „ona traktuje cię jak obcą, ale w końcu się przecież do ciebie przyzwyczai..."

— W końcu? — żachnęła się boleśnie Helena — przecież to moje dziecko... Chodź Zosiu, chodź kochanie... do mamy.

Te ostatnie słowa powiedziała jakoś ostrożnie, żałośnie i dopiero teraz Marta zrozumiała jej i przeczuwała swój ból, bo kiedy rozbierały obie Zosię na noc powiedziała: „nie zabieraj mi jej, Heluś, tak od razu... Nie zabieraj".

Helena nie odpowiedziała, a kiedy Marta wzięła rozebraną z koszulki Zosię, by zanieść ją do łóżeczka, usłyszała nagle za sobą przeraźliwy krzyk siostry: „Boże! Myszka! Gdzie jest jej myszka!? To nie Zosia! Coś zrobiła z dzieckiem...?" I trzeba było długiej chwili, aby i do Marty dotarło wreszcie owo podejrzenie, które w sekundę zamieniło jej siostrę w furię, a potem w jedną wielką rozpacz.

— Myszka? — Jaka myszka? myślała gorączkowo. Ach, to prawda, mała miała jako niemowlę „myszkę" na lewej łopatce, takie znamię, które zniknęło Bóg wie gdzie i kiedy... Teraz skóra na plecach była gładka każdy lekarz to powie, że takie rzeczy się zdarzają. Ona pewnie myśli — i powie mi — jeśli nie teraz to któregoś dnia, że zamieniłam jej córkę, nie dopilnowałam, że zginęło, umarło, przepadło, a ja wzięłam dla niepoznaki do siebie sierotę z przytułku — tylko, że zapomniałam o myszce.

— To nieprawda — słyszysz — nie myśl tak czasem, to bzdura! — wołała Marta z płaczem do rozdygotanej i chowającej twarz w dłoniach siostry... Byłam dla Zosi jak matka... To przecież t w o j a Zosia! Słyszysz? Wierzysz mi? — dopominała się raz za razem — no powiedz, że wierzysz... powiedz.

Tylko Zosia nie mogła długo uwierzyć, że mama to teraz ciocia, a ta nowa ciocia, tak często zasmucająca się i pokapująca łzami, to teraz mama. Marta pozostała więc „mamą" jeszcze długo. Dopiero w kilka miesięcy później, kiedy urodziła swoje pierwsze dziecko, a Helena pokazując brzdąca powiedziała: „widzisz Zosiu, to jest p r a w d z i w a córeczka cioci Marty" — Zosia spoważniała nagle i przytulając się mocno do Heleny, powiedziała cicho: „no dobrze, to już teraz ty bądź znów moją prawdziwą, najprawdziwszą mamą..."

* * *

Dowiedziałam się o tej historii już jako dorosła panna — mówi pani dr Zofia N., dopijając wystygłą na dobre kawę. I wiesz — dodaje po chwili — nie wiem czemu to robiłam, ale kiedy nikogo nie było w domu parę razy oglądałam się długo — dokładnie przed lustrem. Badałam, szukałam, sprawdzałam czy nie pozostał jakiś ślad owej nieszczęsnej „myszki". Na szczęście zniknęła bezpowrotnie, bo szpeciłaby mi tylko plecy. I teraz śmiejemy się obie z mamą wspominając tamtą historię i ten jej strach, że ja to pewnie nie ja... Jakbym — z „myszką" czy bez — nie była do niej podobna jak dwie krople wody...

Korozja — rak techniki

Ok. 44 proc. stali, wyprodukowanej w ciągu minionego pół wieku w Wielkiej Brytanii zostało już zniszczone przez korozję — alarmuje raport British Iron and Steel Association. Roczny koszt wymiany skorodowanych tłumików i rur wydechowych pojazdów mechanicznych w USA — wtórują swym kolegom zza oceanu specjaliści amerykańscy — równy jest kosztom budowy Kanału Panamskiego. Na skutek rdzewienia wnętrz rur wodociągowych koszty pompowania wody w USA są wyższe o 40 mln dolarów rocznie.

Tych kilka liczb unaocznia rangę problemu; korozja nie zżera jeszcze wprawdzie całej naszej współczesnej, żelazno-stalowej cywilizacji, ale — jak obliczają niektórzy specjaliści — pochłania na całym świecie każdego roku ok. 33 miliardów dolarów.

Jednak skuteczność antykorozyjnej kampanii hamowana jest przez niedostateczną informację i stosowanie niewłaściwych technik. U podstaw wszelkich przedsięwzięć, mających ograniczyć tę plagę, powinny więc leżeć powszechnie, w skali światowej uznane metody badań, jednolita terminologia. Bez tego nie ma międzynarodowej współpracy ani wymiany doświadczeń.

Dochodząc do tego wniosku — Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna — ISO powołała do życia nowy Komitet Techniczny: ISO/TC 156 „Korozja metali"; prowadzenie sekretariatu tego komitetu powierzono Związkowi Radzieckiemu.

Miejmy więc nadzieję, że zjednoczone siły najlepszych światowych specjalistów poradzą sobie z korozją — tym „rakiem" współczesnej techniki; że samochody parkujące „pod chmurką" nie będą miały wkrótce dziur w błotnikach, blaszane zabawki dziecinne nie będą po paru dniach rdzewieć, a niszczejący dziś cenny surowiec przeznaczony zostanie na wzniesienie nowych konstrukcji, godnych wieku XXI.

TAJFUN — WRÓG CZY PRZYJACIEL?

Od dawna naukowcy badający naturę tych niszczycielskich zjawisk starają się możliwie wcześnie uprzedzać ludność przed ich nadejściem. Tygodnik „Stern" podaje, że 200 uczonych z laboratorium opracowującego projekt pod kryptonimem „Stormfury" („Szał burzy") w Miami na Florydzie poczyniło pewne postępy w dążeniu do maksymalnie dokładnego określenia charakteru nadchodzącego niebezpieczeństwa, szybkości wichru, kierunku i siły natarcia.

Przy pomocy komputera wyniki pomiarów porównuje się z wcześniej nagromadzonymi danymi i wykorzystuje celem wyciągnięcia praktycznych wniosków. Kiedy burza zamienia się w huragan, to jest, gdy szybkość wiatru przekroczy 118 km na godzinę, naukowcy z Miami ogłaszają stan alarmowy.

Ale sygnał alarmowy nie pomniejsza spustoszeń spowodowanych atakiem nawałnicy. Tajfun „Agnes", jaki nawiedził te strony latem zeszłego roku, spowodował zniszczenia obliczane na 3 mld dolarów. W wezbranych wodach zginęło 118 osób. Wysiłki uczonych z Miami, by osłabić siłę groźnego żywiołu, do niedawna spełzały na niczym.

Dopiero ostatnio w walce z huraganem zaczęto używać jodku srebra. Zetknięcie z wilgotnym powietrzem wewnątrz „oka cyklonu" powodowało powstawanie kryształków lodowych. Rezultatem był pewien spadek temperatury w środku trąby powietrznej, przez co wytrącała się część energii, z której huragan czerpie swoją niszczycielską siłę.

W ramach amerykańskiego programu oszczędnościowego zmniejszono ostatnio stan osobowy laboratorium „huraganowego" w Miami. W tym roku „łowcy burz" nie będą mogli podejmować lotów oziębiających tajfuny. Ale badacze z mieszanymi uczuciami oceniają perspektywę ograniczenia doświadczeń w tej dziedzinie. Jakiś czas temu zaczęli mianowicie wysuwać tezę, że osłabienie działania huraganów może okazać się bronią obosieczną. Kto wie nawet, czy ograniczenie siły tajfunów nie będzie krokiem mniej zbawiennym aniżeli pozostawienie naturze swobody w tym zakresie?

Wiadomo przecież, że w Japonii, Indiach, Azji południowo-wschodniej, jak też we wschodnich i południowo-wschodnich rejonach USA huragany dostarczają ilości wody równe jednej czwartej opadów. Tak więc całkowite zlikwidowanie huraganów miałoby dla tych rejonów konsekwencje wręcz katastrofalne.

Zdaniem innych uczonych, huragany odgrywają również decydującą rolę w rozdziale ciepła i kształtowaniu się pogody w skali całego globu. Rodząc się w ciepłych rejonach podzwrotnikowych, stanowią środek przenoszenia nagrzanych mas powietrza do stref zimniejszych (około jednej trzeciej tego ciepła odprowadzają różne prądy morskie do obszarów podbiegunowych, np. prąd zatokowy Golfsztrom, sięgający po Norwegię, powoduje, że port w Narviku nigdy nie zamarza).

Stałe stosowanie środków ograniczających potencjał huraganu spowodowałoby z biegiem czasu zwolnienie ogólnej cyrkulacji atmosferycznej. Otóż zdaniem amerykańskiego meteorologa F. Daviesa, konsekwencje tego mogłyby być następujące: skutkiem gromadzenia się ciepła na Równiku powstałby gigantyczny superhuragan, którego działania przyniosłyby nieobliczalne wprost zniszczenia w nawiedzonych okolicach.

To sensacyjne zdjęcie przedstawia cyklon nad Oceanem Indyjskim, który spowodował katastrofalne huragany nad Madagaskarem. Zdjęcie to zostało wykonane przez radzieckiego satelitę „Kosmos-144".

NAUKA • MEDYCYNA • BIOLOGIA

BLIŹNIĘTA I ZROSLAKI

W dawnej Persji bliźniętami byli potężni bogowie Ormuzd i Aryman. Zapewne były to jednak bliźnięta różnojajowe (jak byśmy to dziś powiedzieli), gdyż pod względem charakteru były one przeciwstawne. Ormuzd był bogiem światła, jasności, a Aryman — zła i ciemności. Były to więc bliźnięta wręcz antagonistyczne.

W Mezopotamii kult bliźniąt został uwieczniony w nazwie słynnego gwiazdozbioru (Gemini), który znajduje się w pobliżu gwiazdozbioru Woźnicy (Auriga), z jaskrawą gwiazdą Kozą (Capella) z Koźlętami. O tej to konstelacji bliźniąt czyni wzmiankę nasz wieszcz w „Panu Tadeuszu".

Również w starożytnych Chinach i Indiach czczono bliźnięta (Sternberg, 1972), o czym wzmiankuje w obszernej swej monografii na temat bliźniąt I. I. Kanajew.

Mitologia grecka i rzymska dużo uwagi poświęca bóstwom bliźniaczego pochodzenia. Otóż Apollo i Artemida, bóstwa Słońca i Księżyca, byli bliźniętami, dziećmi Zeusa i Latony, oczywiście według dzisiejszej terminologii bliźniętami różnojajowymi, gdyż były różnej płci.

Zupełnie inną parę bóstw starożytnej Hellady, a później Rzymu, stanowili Kastor i Poliuks (Polideukes), którzy wywodzili się ze Sparty. Byli oni synami Ledy i Zeusa (pod postacią łabędzia) a więc Dioskurami, czyli boskiego pochodzenia. Kastora czczono, jako poskromiciela rumaka, a Poliuksa, jako zwycięzcę w walce na pięści. Starożytni Rzymianie oddawali im cześć szczególną. Kolumny świątyni Kastora i Poliuksa, istniejące do dziś na Forum Romanum i stanowiące charakterystyczny jego akcent architektoniczny, są niemym tego świadectwem. Dioskurami, również dziećmi Ledy i Zeusa, miały być: piękna Helena (o którą toczyła się wojna trojańska) i jej siostra Klitajmnestra żona Agamemnona, a matka Orestesa.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Siostry Hilton — przykład zrośląctwa pośladkowego

Rodzenie bliźniąt wywoływało w umysłowości ludzkiej szczególne zainteresowanie — odzwierciedleniem tego są podania, mity i wierzenia ludów starożytnych. Wśród niektórych plemion współczesnych, np. afrykańskich, można częstokroć dostrzec objawy specjalnego uwielbienia dla bliźniąt i matek, które je powiły. Stanowi to, jak gdyby, żywy relikt starożytnej mitologii.

Nimb, jaki otaczał wielu bogów zamierzchłej starożytności, był ściśle związany z bliźniaczym urodzeniem. W starożytnym Egipcie słynne bóstwa Ozyrys i Izyda były właśnie bliźniętami. Jeszcze w łonie matki miały one stać się małżeństwem.

-ze świata i o świecie-ze świata i o świecie-

Pub Dickensa — rys. autora

Andrzej Grun pisze z Londynu

Targi sztuki na Bayswater Road

Na co dzień Bayswater Road jest najzwyklejszą ulicą londyńską. Może pewna jej inność polega na tym tylko, że tworzy jeden z czterech boków największej zielonej oazy Londynu — przesławnego Hyde Parku; że mając po jednej stronie rząd domów, okazałych gmachów z podjazdami i parkingami, hoteli i hotelików, restauracyjek, stacji metra (które, choć oficjalnie nazywa się tu underground, to w potocznej mowie Anglików zwie się po prostu tube), po drugiej zaś zza żelaznych sztylców ogrodzenia pozwala widzieć równo przystrzyżone trawniki parku, drzewa niezbyt gęsto rosnące, ale rozłożyste, stare, zielonobłękitną wodę sadzawki Round Pond i podobnego do kiszki jeziorka The Serpentine z miniaturową wysepką pośrodku.

Po przecięciu Edgware Road i Park Lane, Bayswater Road wtapia się niepostrzeżenie w gwarną, niespokojną i kuszącą Oxford Street. Doprawdy, w dzień powszedni Bayswater Road jest ulicą jedną z wielu. Ale za to w niedzielę...

Otóż w każdą niedzielę, od samego rana ulica ta zmienia swoje oblicze, swój charakter. Zamienia się w targowisko; chciałem napisać: targowisko próżności, ale zwrot ten nie w pełni oddaje istotę tego, co dzieje się na niej przez kilka przedpołudniowych godzin. Powiem więc, że zmienia się ona „w targowisko szmiry i sztuki". Bo oto nagle na żelaznych sztachetach, oddzielających ulicę od parku, pojawiają się dziesiątki, setki, tysiące przedmiotów do sprzedania. Przedmiotów „z dziedziny sztuki". Są więc obrazy i rzeźby, ruchome mobile, wyklejanki z liści i kwiatów, obrazy malowane farbami na płótnie, plastykiem na metalu, obrazy zrobione ze starych przedmiotów tzw. „codziennego użytku", z mechanizmów od zegarków, rzeźby wykonane z terakoty, gipsu, metalu, papier-mache, z drzewa, z wszystkiego... Pojawiają się przemyślnie skonstruowane z aluminiowych rurek stelaże-stoiska na kółkach z biżuterią, stoiska z wyrobami ze skóry: a więc wszelkiego rodzaju torby, torebki, paski, plecione z rzemyków bransoletki i naszyjniki, skórzane klatki w stylu „wschodnim", kapelusze a la cowboy, maskotki i pseudotalizmany.

W sztuce, którą prezentują artyści z Bayswater odnaleźć można wszystkie style i wszystkie szkoły świata; od naturalizmu i realizmu, po abstrakcję i awangardę, po pop- i op-art, po nową figurację — wsio. I wszystko w ogromnych ilościach. A więc tancerka i przygrywający jej na bałałajce kozak, konie na pastwisku i na wyścigach, psy leniwie leżące i goniące lisa, koty, portrety dziewcząt i dziewczęce akty, Parlament nocą malowany na czarnym pluszu białą i złotą farbą, tygrysy w skoku... Wszystkich tematów nie sposób wymienić. Wyroby ze skóry (bardzo modne) przyciągają wzrok pomysłowością form i żywością barw — w tych wyrobach daje się zauważyć wyraźne wpływy zdobnictwa Indian obu Ameryk i ornamentyki wschodniej.

Obok tego wszystkiego — sprzedawcy. Brodaci artyści wszystkich narodowości i różnego wieku, leniwie oparci o ogrodzenie, żujący jakieś ziarenka, pijący piwo z puszek, gadający wszystkimi językami, jakimi tylko po katastrofie Wieży Babel łaskawy Pan Bóg raczył obdarować ludzkość. Długowłose dziewczyny — czarne, żółte, białe w spódnicach do ziemi, w dżinsach, w mini.

Ceny wystawionych eksponatów różne: rysunek za pół funta i rysunek za dwa funty; pejzaż („typowo angielski") za trzy funty i bitwa morska za pięćdziesiąt funtów; mała świnka z terakoty, jaskrawo pomalowana, za 40 pensów i rzeźba „w stylu hinduskim" przedstawiająca kochającą się parę w jakiejś karkołomnej pozie — za dwadzieścia funtów...

Tłum przychodzący na targowisko na Bayswater jest równie kolorowy i różnorodny, jak sprzedający „dzieła sztuki" artyści, jak owe dzieła. Pstrykają aparaty, otwierają się portfele. Biznes, egzotyka, frajda. Niedzielny „pchli targ dziełami artystycznymi" na Bayswater jest jedną z atrakcji Londynu.

Tak dzieje się pod ogrodzeniem i na chodniku. A tuż zaraz, przy krawężniku sznur samochodów. Różne marki i różne typy. To wehikuły artystów-handlarzy. Przywożą nimi (pełni optymizmu) swoje „dzieła", odwożą rozczarowani niedoszłymi transakcjami, z nadzieją, że jednak może w następną niedzielę na Bayswater pójdzie lepiej, może w następną niedzielę otworzy się jakiś hojny portfel. Te samochody to także sprawdzian, jak komu się na niedzielnej giełdzie sztuki wiedzie. Stoją tu niemal doszczętnie zdezelowane graty i samochody-pracownie z podnoszonym dachem, z pełnym wyposażeniem potrzebnym do uprawiania (czy do produkowania) sztuki. Jest tu plebs i arystokracja. Ci, którzy zaczynają. Ci, którym się powiodło i ci, którym się nie powiodło i chyba się nie powiedzie. Jak w życiu.

Lubiłem łazić w niedzielne przedpołudnia po targowisku na Bayswater Road, przyglądać się ludziom i przedmiotom. I nieraz zdarzało mi się w nawale szmiry znaleźć prawdziwe dzieło sztuki, wytwór talentu prawdziwego i bogatej wyobraźni. Zdarzało mi się też dość często znaleźć pośród „wystawiających" polskie nazwiska. Bo jakże mogłoby być inaczej.

Plac nosi imię wielkiego Lenina i jest drugim co do wielkości placem miejskim w ZSRR, po Placu Czerwonym w Moskwie. Ponieważ otaczają go budynki niewielkie, sprawia wrażenie rzeczywiście niezwykle rozległego. Tu mieści się centrum administracyjne niespełna półmilionowego Chabarowska, tu też — według zapewnień chińskich — ma się odbyć defilada, po przekroczeniu przez nich granicy Związku Radzieckiego... Wszyscy tu wiedzą o tych chińskich przechwałkach i uśmiechają się informując o tym przyjezdnych i traktując to jako miejscową, egzotyczną ciekawostkę.

PRZYFRONTOWE MIASTO

Korespondencja własna z Dalekiego Wschodu

Józef Potęga

Miasto ma dość krótką, ale bardzo burzliwą historię. Na trzech wzgórzach, dziś znajdujących się na przedmieściu, a niegdyś poza miastem, Japończycy w 1918 roku ustawili działa i ostrzelali centrum. W 1920 roku Chabarowsk zajęli białogwardziści. Toczyły się wówczas ciężkie walki uliczne. Dopiero w 1922 roku miasto wróciło do Rosji radzieckiej. Tutaj służyli w wojsku, zdobywali szlify dowódcze tacy wybitni obrońcy rewolucji jak późniejszy marszałek Rodion Malinowski, który był tu dowódcą garnizonu; jak legendarny Budionny.

Czyż mógł przypuszczać, że tak się to miejsce pięknie rozwinie jego najpierwszy odkrywca Jerofiej Pawłowicz Chabarow, gdy na czele kozackiej ekspedycji w 1606 roku tu dotarł?!

Idziemy nad brzeg Amuru, brzeg płaski, kiedyś niemal równy z poziomem średniej wody i zawsze przez nią zalewany wiosną i jesienią. Dziś ciągnie się tu wybetonowany bulwar i spotkać można jak wszędzie dziesiątki rybaków, moczących wędziska w leniwie płynącej wodzie. Ryb tu ponoć zatrzęsienie, na czele ze słynnym czarnym amurem... Ech, stanąć by tak przy nich i pociągnąć rybę!... Drugi brzeg zasnuwa już lekka przedwieczorna mgiełka, sprawiająca, że ziemia po tamtej stronie staje się prawie niewidoczna, a cała rzeka poszerza się przez to coraz okazalej...

Wieje rześki wiatr, czysty i ożywczy. Obłoki układają się w podłużne smugi, przez które prześwieca żółtawo, czerwieniejąc słońce. Czuje się to nieuchwytne z powietrza, wody, słońca i chmur zbudowane, tajemnicze i tęskne, niezmierzone, nieokreślone, dalekowschodnie...

Znad brzegu blisko do muzeum. Niewielki dom i zaraz za progiem coś znajomego. Pamiętacie książkę o przygodach Dersu Uzała?! Napisał ją żyjący w latach 1872—1930 Władimir Kładiewicz Arsenjew, który był założycielem i w ciągu 10 lat dyrektorem tego muzeum, liczącego sobie już lat 80. Dersu Uzała był jego przewodnikiem po Kraju Nadmorskim.

Snuję się po zapchanych eksponatami salach i co chwila staję zdumiony. Oto szkielet krowy morskiej Stellera — ogromnego ssaka, żyjącego ongiś koło Kamczatki przy Wyspach Komandorskich i wytępionego w ubiegłym stuleciu. Oto przykład, jeden z wielu zresztą, skutków ludzkiej ekspansji wobec przyrody. Tuż niedaleko, na ścianie okazała plansza: dyplom 2 stopnia dla Chabarowskiego Oddziału Ogólnorosyjskiego Związku Ochrony Przyrody i medale 2 stopnia, za aktywną działalność na rzecz ochrony przyrody, za ofiarność 15 tys. pionierskich patroli, pilnujących by wszyscy respektowali zasady ochrony przyrody...

Dalej dział etnograficzny. To tutaj właśnie można poznać dzieje ludów zamieszkujących od zamierzchłej przeszłości te ziemie odznaczające się i bogactwem i niezwykłą surowością klimatu. Dawno, dawno temu mieszkali tu Dziurdżeni, zwani żółtogłowymi, którzy tworzyli „złote państwo", mieszkali w drewnianych domach, umieli posługiwać się pismem, znali obróbkę żelaza. W XIII wieku państwo to rozgromili Mongołowie rozszerzający swe imperium aż do brzegu Pacyfiku, a w XVII w. pojawili się tu Rosjanie. Najpierw oddział pod wodzą Wasila Pojarkowa, potem Chabarow. W 1856 roku w Ajguń podpisano porozumienie o wytyczeniu granicy rosyjsko-chińskiej, a w 4 lata później następne, podczas którego obydwie strony wymieniły mapy z naniesionymi na nich liniami granicznymi. A mimo to dzisiaj Chińczycy twierdzą, że Chabarowsk leżący 40 km od wówczas ustalonej i dziś aktualnej granicy, im się należy i odgrażają się z roku na rok, że defiladę 1-majową zorganizują na jego głównym placu...

Pytam jak wielu Chińczyków tu mieszka. Powiadają mi, że trudno to dokładnie ustalić, ale jest to ledwie ułamek procenta. Rozglądam się po ulicy, na placu przed dworcem, tam gdzie tyłem do słońca, ale przodem do dworca, dość nowoczesnego zresztą, stoi spiżowy Chabarow w skórzanym kaftanie — wielki i straszny...

W tłumie przechodniów ledwie tu i ówdzie mignie twarz o mongolskich rysach, rzadko bardzo, a i to nie zawsze jest Chińczyk. Może jest to przedstawiciel innej mongolskiej, żółtej rasy, z wielu plemion historycznie i współcześnie tu żyjących: Tunguz, Czukcz, Nanajec, Ulczy, Oroczy, Ewenk, Ajn lub Eskimos, czy jeszcze innych, których nazwy niczego nam nie mówią, a różnice etniczne uchwytne są dla wysubtelnionych badaczy...

W salach chabarowskiego muzeum każde z tych plemion ma swój kącik, z mapą obrazującą tereny zasiedlenia lub koczowania, z przykładami narzędzi, sprzętów i odzieży. Ileż tu ciekawostek, niezwykłości. Oto w plemieniu Aleutów, trudniących się rybołówstwem, w zamierzchłych czasach sporządzano płaszcze nieprzemakalne dla rybaków z... rybich kiszek, tak dokładnie, starannie wyprawianych i łączonych, że niech się schowają dzisiejsze plastikowe deszczowce...

Czerpaki i oszczepy, strzały i łuki, toporki, wyświecone rękami nieustraszonych myśliwych, wspaniałych wodzów, dzielnych traperów o żółtych twarzach i skośnych, piekielnie inteligentnych oczach — ludzi o złotych rękach, szanujących tradycje plemienne, znających swoją ziemię.

Dziś wszystko to już jest zamierzchłą przeszłością. Wszędzie dotarła energia elektryczna, napędzane benzyną łaziki nie dają szans kudłatym stepowym konikom, a rybołówstwo i myślistwo zeszły do roli pospolitego wprawdzie, ale jednak tylko hobby. Tylko gdzieś zupełnie w zapadłych rejonach, dokąd cywilizacja dociera jeszcze z trudem, zachowały się stare sposoby i obyczaje...

Sale poświęcone najnowszej historii: tu zebrano niemych świadków burzliwych, krwawych wydarzeń. Ze ścian patrzą na zwiedzających wyrudziałe fotografie przedstawiające ludzi, którzy walczyli o nowe dzieje tej ziemi i tych narodów. Oglądam dziesiątki przedmiotów — rzeczy martwych, ale uświęconych dotykiem rąk ludzi, którzy tworzyli tu historię. Jest jakiś zegarek — wielka cebula nakręcana kluczykiem, i manierka, pogięta, poczerniała, także stareńki telefon, który być może odegrał jakąś niezwykle ważną rolę w dramatycznych wydarzeniach.

Dalej świadectwa jeszcze nowsze: jeden z pierwszych pługów, ciężki niezgrabny jeszcze, ale pierwszy który wdarł się w tę ziemię by dała ludziom chleb. Przecież aż tu dotarł lamalicki zakaz kaleczenia ziemi, tak surowo przestrzegany, że aż obuwie szyto z zagiętymi czubkami...

Potem zdjęcia z pierwszych budów — dowody zmagania się z przesądami, nawykami, obiektywnymi trudnościami...

Wychodzimy z tego arcyinteresującego muzeum mądrzejsi o wiedzę dotyczącą tej przepięknej, egzotycznej dla nas i jakże odległej ziemi. Bo to przecież niemal skraj naszego ogromnego kontynentu. Podjeżdżają turystyczne węgierskie „Ikarusy" — jakiż jednak ten świat mały! Wsiadamy i jedziemy na dworzec. Ostatnie spojrzenie na dostojnego, surowego Chabarowa i ładujemy się do czyściutenkich, sypialnych wagonów specjalnego pociągu jadącego kursem nr 4 z Chabarowska do stacji Tichookeanskaja w Nachodce — na samym już skraju naszego kontynentu.

O godzinie 11.25 czasu moskiewskiego, czyli o 18.25 czasu miejscowego, pociąg ruszył ze stacji w Chabarowsku by jadąc wzdłuż granicy radziecko-chińskiej, wzdłuż potężnej rzeki Ussuri, znowu zbliżyć nas do wysp japońskich...

NAUKA • MEDYCYNA • BIOLOGIA

BLIŹNIĘTA I ZROSLAKI

(Dokończenie ze str. 3)

Narodziny Dioskurów przedstawił Leonardo da Vinci w jednym ze swych obrazów (który zaginął). W zmienionej nieco jego wersji, pędzla Cesare dal Sesto, widzimy dwie pary dwojaczków jednojajowych. Są to Kastor i Polluks oraz Helena i Klitajmnestra.

Wiatry: chłodny, północny Boreasz i ciepły Zefir to dalszy przykład bliźniąt. Romulus i Remus w starożytnym Rzymie są także bliźniętami. Nasze słowiańskie Lelum i Polelum stanowią odpowiedniki bóstw-bliźniąt czczonych w zamierzchłych czasach przez inne ludy. Tak więc bliźniacze pochodzenie od dawien dawna przykuwało uwagę społeczeństw.

CZĘSTOŚĆ PORODÓW MNOGICH

Porody mnogie występują w populacjach z pewną określoną częstością, której wahania są na ogół niewielkie. Dotyczy to zwłaszcza porodów dwojaczych i trojaczych. Częstość porodów dwojaczych wynosi ok. 12,7 prom., a trojaczych — około 0,13 prom., czyli około 100 razy mniej niż dwojaczych.

Obliczenia teoretyczne doprowadziły do przyjęcia, że bliźnięta rodzą się raz na 80 (ściślej 85) porodów, liczba ta podniesiona do kolejnej potęgi, pozwala zorientować się, jak często mogą się urodzić trojaczki, czworaczki itd. Tak więc będziemy mieli: trojaczki 1 raz na 6400 porodów, czworaczki 1 raz na 512 000 porodów, pięcioraczki 1 raz na 40 960 000 porodów, sześcioraczki 1 raz na ponad 3 mld porodów.

Kilka razy miały się też urodzić siedmioraczki. Jeden z takich porodów odbył się w 1600 r. w miejscowości Hameln, co uwieczniono w kamiennej płaskorzeźbie umieszczonej na ścianie domu, w którym mieszkała matka. Mianowicie Anna Romer urodziła tam aż 7 niemowląt — 2 chłopców i 5 dziewczynek. Żyły tylko 11 dni.

Jak wiadomo, siedmioraczki i sześcioraczki z reguły umierają. Zresztą i przy mniejszej liczbie niemowląt śmiertelność jest stosunkowo bardzo duża. Tłumaczy się to zmianami w ośrodkowym układzie nerwowym, wywołanymi urazem porodowym (w szerokim tego słowa znaczeniu), polegającym głównie na niedotlenieniu tkanki mózgowej. Toteż również pięcioraczki rzadko pozostawały przy życiu. Dzisiaj, dzięki postępom medycyny, sytuacja uległa zmianie.

ZROŚLAKI

Powszechne zainteresowanie budziły różnego rodzaju zrośla ki (a więc również bliźnięta). Przykładem może być drzeworyt przedstawiający zrośla ki czaszkowe (craniopagus), dwie dziewczynki, które urodziły się w miejscowości Birstatt k. Wormacji (nad Renem) w 1495 r.

W nowszych czasach najbardziej znani byli bracia syjamscy: Czang i Eng, którzy urodzili się w 1811 r. Innym przykładem mogą służyć zrośla ki pośladkowe (pygopagi), siostry Daisy i Violet Hilton, urodzone w 1908 r. w Ameryce. Zrośla ctwo wytwarzało szczególną atmosferę wokół zagadnienia bliźniactwa. Zjawisko to znane było również i w świecie zwierzęcym.

PRZYCZYNY BLIŹNIACTWA

Zauważono, że skłonność do posiadania potomstwa bliźniaczego jest w jakiś sposób przekazywana dziedzicznie, chociaż jeszcze nie wiadomo dokładnie, jakie mechanizmy genetyczne leżą u podłoża tego zjawiska.

Szereg spostrzeżeń wskazuje na rolę mężczyzny (ojca) w tym procesie biologicznym. Przemawia za tym np. tablica genealogiczna podana przez Peipera. Jak widać, mężczyzna, który sam pochodził z bliźniąt, miał z kobietą, również wywodzącą się z rodzeństwa bliźniaczego, 9 par bliźniąt dwujajowych, czyli w sumie 18 dzieci (9 synów i 9 córek). Był to drugi mąż tej kobiety. Z pierwszym swym mężem kobieta ta miała 6 dzieci (4 córki i 2 synów), jednak wśród nich nie było ani jednej pary bliźniąt.

Nauka o bliźniętach (gemelliologia) przyjmuje, że dla powstania ciąży bliźniaczej, a więc przynajmniej dwujajowej, potrzebne są pewne czynniki dziedziczne — przekazywane zarówno przez ojca, jak i przez matkę.

Ze strony matki byłaby to skłonność do poliowulacji, czyli do wydzielania z jajnika więcej niż jednego jaja w jednym cyklu miesięcznym. Uważa się przy tym, że ta skłonność jest zjawiskiem częstszym, niż się przypuszcza, jednakże druga komórka jajowa na ogół (w zwykłych warunkach) obumiera, a zapłodnieniu ulega tylko jedna.

Ze strony ojca natomiast takim czynnikiem dziedzicznym może być zwiększona ruchliwość i witalność plemników przy jednoczesnym wpływie innych uwarunkowań biochemicznych.

PODOBIEŃSTWO BLIŹNIĄT

Bliźnięta jednojajowe w odróżnieniu od dwujajowych cechuje z reguły uderzające podobieństwo, i to nie tylko pod względem cech somatycznych, ale i psychofizycznych. Zjawisko to było znane od dawna. Za przykład artystycznego odtworzenia podobieństwa zewnętrznego bliźniąt może służyć portret zbiorowy pędzla Pawła Morrelse (1541—1638). Chociaż artysta, aby podkreślić podobieństwo, polecił dzieciom w podobny sposób trzymać ręce, nie popadł jednak w przesadę i uzyskał właściwy wyraz. Ponadto, jak widać, zwyczaj ubierania bliźniąt w jednakowe szaty tkwi korzeniami w przeszłości. To samo daje się zresztą zauważyć na współczesnej fotografii bardzo do siebie podobnych 6 par bliźniąt jednojajowych.

Uderzające podobieństwo cielesne z reguły sięga bardzo głęboko. Wiadomo powszechnie, że dotyczy ono takich cech, jak np. kształt małżowiny usznej. Istnieje także wyraźne uwarunkowanie dziedziczne struktury listewek skórnych. Dowodzą tego badania daktyloskopijne.

Oczywiście nie tylko zewnętrzne, ale i wewnętrzne narządy wykazują u bliźniąt uderzające podobieństwo. Tak np. podobny bywa ogólny obraz sylwetki serca na rentgenogramie. U bliźniąt jednojajowych bardzo zbliżony jest rysunek drobnych naczyń krwionośnych. Wydatne podobieństwo somatyczne kojarzy się na ogół z dużym podobieństwem również i w zakresie cech psychofizjologicznych oraz właściwości intelektualnych.

(wg Problemów, skrót red.)

Gwiazdozbiór Bliźnięta (Kastor i Polluks) wg Avienusa;

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 655-55,	284-60, 399-30
Informacja PKS 265-96,	517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 11 i 19 „Krakowiacy i górale", 9. 12. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Pożądanie w cieniu wiązów", 9. 12. nieczynny
NOWY — godz. 19.15 „Wesele Figara" 9. 12. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Siódmy anioł", 9. 12 nieczynna
JARACZA — godz. 11 „Szaleństwa panny Ewy", godz. 19.30 „Kopeć", 9. 12. nieczynny
TEATR 7.15 — nieczynny
MUZYCZNY — godz. 15.30 i 19 „Pchła w uchu" (od lat 18), 9. 12. godz. 19 jak wyżej
ARLEKIN — godz. 11 i 15 „Czarodziejski kwiat", 9. 12. godz. 18 „Mitologizacja"
PINOKIO — godz. 12 „Król Maciuś I", 9. 12. nieczynny

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 9. 12. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—16, 9. 12. godz. 9—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—15, 9. 12 nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—14, 9. 12. nieczynne

ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Potop" cz. II pol. b/o wieku godz. 10, 13, 16, 19 9. 12. jak wyżej
ŁUTNIA — „Potop" cz. II pol. b/o wieku godz. 10, 13, 16.30, 19.15, 9. 12. jak wyżej godz. 13, 16.30, 19.15
POLONIA — „Szczęśliwy człowiek" ang. od lat 15 godz. 9.30, 12.30 15.45 19, 9. 12. jak wyżej
PRZEDWIOŚNIE — Zestaw filmów z serii „Bolek i Lolek" godz. 10 11, 12, 13, 14, 15, 16, „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18 godz 17, 19.30, 9. 12. „Pierwsza spokojna noc" godz. 14.30 17 19.30
WISŁA — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" franc. od lat 15 godz 10, 12, 14, „Potop" cz. I pol. b/o wieku godz. 16, 19, 9. 12 jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Ostatni seans filmowy" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 9. 12. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — nieczynne
ZACHĘTA — „Potop" cz. II pol. b/o wieku godz 10, 13, 16, 19, 9. 12 jak wyżej
ŁDK — „Porozmawiajmy o kobietach" USA od lat 17 godz. 15, 17.30, 20 9. 12, „Jesteś już mężczyzną" USA od lat 18 godz. 15, 17.30, 20
STYLOWY — „Pięści w kieszeni" wł od lat 18 godz. 17.45, 20. Projekcja dla ZMS godz. 15. 9. 12 „Sambizanga" ang. od lat 15 godz. 15.30, 17.45 20
STUDIO — „Wyspa złoczyńców" pol. b/o wieku godz 15.45, „Heca" (B) RFN od lat 15 godz. 17.30, 19.30, 9. 12. „Heca" godz. 17.30, 19.30
GDYNIA — bajka „Zatopiona fregata" godz. 9, „Przygody Hucka Finna" (A) radz. b/o wieku godz. 10, 12, 14, 16. Pożegnanie z filmem: „Nie drażnić cioci Leontyny" franc. od lat 15 godz. 18, 20, 9. 12. „Przygody Hucka Finna" godz. 10, 12, 14, 16, „Nie drażnić cioci Leontyny" godz. 18, 20
TATRY — bajka — „Podwodny skarb" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Dzieci lwicy z buszu" (B) ang. b/o wieku godz. 16, „Cenny łup" franc. b/o wieku godz. 17.45, 20, 9. 12. „Cenny łup" godz. 10, 12.30. Kino Filmów Dziecięcych — „Dzieci lwicy z buszu" godz. 15.30
CZAJKA — „Tropiciel śladów" rum. godz. 15, 17, „Wynajęty człowiek" USA od lat 18 godz. 19, 9. 12. nieczynne
DKM — „Osobliwa miłość" wł. od lat 15 godz. 15.30, 17.45, 20, 9. 12. nieczynne
ENERGETYK — „Pojedynek rewolwerowców" USA od lat 15 godz. 15, 17, 19, 9. 12. „Ostatni termin" USA godz. 19
KOLEJARZ — nieczynne
HAŁKA — bajka „Jesienna przygoda" godz. 14.30. „Francuski łącznik" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.45, 20, 9. 12. „Francuski łącznik" godz. 15.30, 17.45, 20
1 MAJA — bajka „Promyk słońca" godz. 14.15. „Czterej pancerni i pies" (A) cz. III „Rudy, miód i krzyże", „Most" pol. b/o wieku godz. 15.15. „Nie będę cię kochać" (A) pol. od lat 15 godz. 17.30, 19.30, 9. 12. „Czterej pancerni i pies" godz. 15.15. „Ciemna rzeka" (A) pol. od lat 15 godz. 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — bajka „Zagubiony flecik" godz. 8.30, „Rodeo" USA od lat 15 godz. 9.30, 11.45, 14, 16, „Nokaut" jugosł. od lat 18 godz. 18.15, 20, 9. 12. „Rodeo" godz. 9.30, 11.45, 14, 16, „Nokaut" godz. 18.15, 20
MUZA — bajka „Lalka Anieszki" godz. 15. „Opowieść w czerwieni" (A) pol. od lat 15 godz. 16, 18, 20, 9. 12. „Prywatny detektyw" ang. od lat 15 godz. 16, 18, 20
OKA — „Zemsta wilka morskiego" rum. godz. 12.30, „Był sobie łajdak" USA od lat 15 g. 15, 17.30, 20, 9. 12, „Miłość i anarchia" wł. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — „Uwaga żółw" radz. godz. 14, „Tylko dla orłów" ang. od lat 15 godz. 16, 19, 9. 12. „Uwaga żółw" godz. 17, „Tylko dla orłów" g. 19
POPULARNE — nieczynne
PIONIER — bajka „Zła królowa" godz. 12. „Wiosna, panie sierżancie" (A) pol. b/o wieku godz. 13, 15. „Król, dama, walet" USA-RFN od lat 18 godz. 10, 17.15, 19.30, 9. 12. „Świadek zaginął" (A) radz. b/o wieku godz. 10, 12.15, 14.30, „Walter broni Sarajewa" jug. b/o wieku godz. 16.30, 19.15
POKÓJ — bajka „Autostopem do miasta" godz. 14.30, „Nie ma mocnych" pol. b/o wieku godz. 15.30, 17.30, 19.30, 9. 12. „Nie ma mocnych" godz. 15.30, 17.30, 19.30
REKORD — bajka „Przekorna chmurka" godz. 10 11, „Gniazdo" (A) pol. b/o wieku godz. 12, 14, „Światynia diabła" jap. od lat 18 godz. 16, 18, 20, 9. 12. „Gniazdo" godz. 12, 14, „Światynia diabła" godz. 10, 16, 18, 20
ROMA — Zestaw filmów z serii „Miś Colargol" godz 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, „Kabaret" USA od lat 15 godz. 17, 19.30, 9. 12. „Kabaret" 9.12. godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
SOJUSZ — bajka „Przygoda w lesie" godz. 14, „Saga o dzu-

do" (A) jap. od lat 18 godz. 16, 17.15, 19.30, 9. 12. „Dziewica i Cygan" ang. od lat 15 godz. 16.45, 19
STOKI — bajka „Przygoda kropli wody" godz. 14.30, „Winnetou wśród sępów" jug.-RFN b/o wieku godz. 15.30, 17.30, „Gra złudzeń" (B) wł. od lat 15, godz. 19.30, 9. 12. „Winnetou wśród sępów" godz. 15.30, 17.30, „Gra złudzeń" godz. 19.30
ŚWIT — bajka „Przygoda żabki" godz. 10, 11. „Wódz Indian Tecumseh" NRD b'o wieku godz. 12, 14, 16, „Zapis zbrodni" pol. od lat 15 godz. 18, 20, 9. 12. „Wódz Indian Tecumseh" godz. 10, 12, 14, 16, „Zapis zbrodni" godz. 16, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Kilińskiego 136 a, Pabianicka 218, Łanowa 129/131, Obr. Stalingradu 15.

9. 12.

Tuwima 10, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2 a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) przyjmuje chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Górna z Poradni „K" ul. Felińskiego 5 i Zapolskiej 2.

Szpital im. H. Wolf (ul. Łagiewnicka 34) — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K" ul. Sedziowska 16 i Libelta 5 oraz rodzące z dzielnicy Śródmieście z Poradni „K" ul. Nowotki 60.

Szpital im. Madurowicza (ul. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie i z dzielnicy Górna Poradnia „K" ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2 oraz rodzące z dzielnicy Śródmieście, Poradnia „K" ul. 10 Lutego 5a.

Szpital im. M. Kopernika (ul. Pabianicka 62) z dzielnicy Górna, poradnie „K" ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska oraz rodzące z Poradni „K" ul. Felińskiego 5.

Szpital im. H. Jordana (ul. Przyrodnicza 7/9) — dzielnica Bałuty Poradnia „K" ul. Sedziowska i Libelta oraz rodzące z dzielnicy Śródmieście Poradnia „K" ul. Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

9. 12.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

Zamiast skarbonki — SKO

SKO to naturalnie Szkolna Kasa Oszczędności. Składa do niej swoje złotówki ta przezorna młodzież szkolna, która doszła do przekonania, że zamiast ciułać grosz do grosza w „śwince" lub przepuszczać go na lody lub gumę do żucia — warto ulokować korzystnie kapitał na książeczce oszczędnościowej i pomnażać go systematycznie — niechby i z wyznaczonych przez rodziców „tygodniówek".

Do takiej właśnie przezornej i zapalonej do oszczędzania młodzieży (w czym olbrzymia zasługa nauczycieli) należą **uczennice i uczniowie Liceum Ekonomicznego nr 2, Liceum Zawodowego nr 3 oraz Zasadniczej Szkoły Handlowej Dokształcającej.** Wszystkie trzy placówki mieszczą się w budynku szkolnym przy ul. Księży Młyn i tam to właśnie zjechali wczoraj na zakończenie międzyszkolnego konkursu SKO — liczni goście. Był wśród nich m. in. wiceminister oświaty i wychowania — prof. dr inż. **M. Godlewski**, a także naczelny dyrektor Powszechnej Kasy Oszczędności — **E. Walaszczyk**, który w tych właśnie murach pobierał przed laty nauki. Nie zabrakło też przedstawicieli KL PZPR, kuratorium i władz dzielnicowych, a wszyscy — z dyr. **Józefą Stasiak na czele** — bili brawo uczniom, którzy zdobyli liczne nagrody w specjalnych konkursach na dekorację szkoły, okolicznościowy plakat i wypracowanie związane tematycznie z ideą oszczędzania. Obok ufundowanych przez PKO nagród pieniężnych dla uczniów i na wyposażenie pracowni szkolnych (w łącznej kwocie 30 tys. zł) szkoła otrzymała także 8 nowych maszyn liczących i jedną księgującą — wszystkie wielce przydatne do nauki młodych ekonomistów, przyszłych księgowych itp.

(SŁ)

Kiermasz w Hali Sportowej - do 22 bm.

Kiermasz zorganizowany przez WPHPiS w Hali Sportowej przedłużony zostaje na życzenie łodzian do 22 bm. Jednocześnie na kiermaszu uruchamiają sprzedaż swoich artykułów dodatkowo cztery przedsiębiorstwa. WPHOb. występuje z ofertą obuwia jesienno-zimowego damskiego i męskiego oraz galanterią skórzaną. „Arged" proponuje artykuły kosmetyczne, drobny sprzęt mechaniczny, choinki i komplety oświetleniowe. UPTO wystawia galanterię włókienniczą taką, jak apaszki, szaliki i krawaty, a ZURiT radioodbiorniki, magnetofony i gramofony. Kiermasz czynny będzie w poniedziałki od godz. 11 do 18, wtorki, środy, czwartki i piątki od 12 do 16. W soboty i niedziele wstęp na kiermasz tylko dla posiadaczy biletów na występy Leningradzkiej Rewii na Lodzie. W dniu 9 i 16 bm. dodatkową atrakcją dla najmłodszych będzie Mikołaj wręczający słodycze.

(k)

W kilku zdaniach

● **Kolejna prezentacja „Sceny Amatora"** w niedzielę, 8 bm., o godz. 19, w DDK Polesie (al. 1 Maja 87). Wystąpi kabaret „Nietoperz" z programem „Album rodzinny". Wstęp wolny.

● **W SDK ŁZSP „Lutnia"** (ul. Piotrkowska 243) w niedzielę, o godz. 11, impreza z cyklu „Piosenka nie zna granic". W programie występ parodysty A. Dyszaka, nauka piosenki z filmu „Ojciec chrzestny", konkursy z nagrodami. Wstęp wolny.

● **Kolejna projekcja filmów oświatowych** z cyklu muzealnictwo i ochrona zabytków — w niedzielę, o godz. 12, w gmachu Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego (pl. Wolności 14).

● **Kiermasz prac studentów PWSSP** w niedzielę, w godz. 10—18, w klubie „Na Piętrze" (ul. Jaracza 7).

● **Komenda Hufca „Promieniści"** w związku ze zbliżającym się 50-leciem ŁDH zaprasza byłych członków „trzynastki" na zebranie w niedzielę, o godz. 11, do 49 Szkoły Podstawowej (ul. Staszica 1/3).

● **W poniedziałek, 9 grudnia, o godz. 17.30 i 20 w Teatrze Powszechnym** imprezą „Spotkanie z muzyką" z udziałem J. Grunwalda i zespołu „En Face", W. Młynarskiego, Marcela i Mirka, Cz. Depczyńskiej, Bilety w DDK Bałuty (ul. Limanowskiego 166), w „Gromadzie" (ul. Piotrkowska 27) oraz w dniu imprezy w kasie teatru.

● **W DDK Polesie** (ul. 1 Maja 87) w poniedziałek, o godz. 18, spotkanie nt. „Jak urządzić święta w domu". Po spotkaniu monodram „Tydzień jak tydzień" w wykonaniu B. Wałkówny. Wstęp wolny.

● **Klub przy ZL LK** (ul. Piotrkowska 135) zaprasza w poniedziałek, o godz. 16, na prelekcję z pokazem i degustacją napojów bezalkoholowych.

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 8 GRUDNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych: „Ajaks" — słuch. 10.25 Lista przebojów. 11.00 Niedzielna musicorama. 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 „Johannes Brahms" — którego lubimy. 12.47 „Ballady jazzowe na instrumenty". 13.00 Wizerunki ludzi myślących. 13.30 „Graj gracyku" — wybieramy najlepsze kapele. 14.00 „Recital z pauzą — Wanda Warska". 14.10 Przegląd prasy. 14.20 „Recital z pauzą — Wanda Warska". 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Teatr PR: „Bez Anny" — słuch. 16.45 Melodie filmowe. 17.15 Niedzielne spotkania. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.08 „3 × R — Radiowa Rewia Rozrywkowa". 18.53 Dobranocka. 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Młodzież śpiewa. 20.40 Spotkanie z pisarzem. 21.00 Danuta Rinn przedstawia. 21.30 Radiokabaret Trzy po trzy. 22.30 „Rewia piosenek".

PROGRAM II

12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „W głębinach światów" — słuch. 16.30 Koncert chopinowski. 17.02 Śpiewa Brenda Lee (L). 17.30 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej. 18.00 Muzyka ludowa. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr PR: „Linia" — słuch. 20.00 Utwory Brahmsa. 20.50 Jazz. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 T. Baird — „Colas Breugnon" — suita. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Lokalne wiad. sport. (L). 22.00 Śpiewają M. Mathieu i G. Becaud. (L). 22.10 Poznański Chór Chłopięcy.

PROGRAM III

14.05 Peryskop. 14.35 Debiuty sprzed lat — Omega. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Debiuty sprzed lat — Santana. 15.30 XII Festiwal Muzyczny — Bydgoszcz 74. 15.50 Debiuty płytowe sprzed lat — The Beatles. 16.15 Nieznane o znanych. 16.45 Debiuty sprzed lat — Chicago. 17.05 „Sprawa honoru" — odc. pow. 17.15 Zapraszamy do studia. 17.40 Lektury, lektury... 18.30 „Przebudzenie" — słuch. 19.05 Debiuty płytowe. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Moi znajomi — Panowie Hutten — Czapscy — gawęda. 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch. 20.50 „Waldi" — gra zespół SBB. 21.00 I w moim kraju wiersz się rodzi — poezja szwedzka. 21.20 Polski jazz — monografie płytowe. 21.50 V. Bellini — „Norma". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Pete Seeger. 22.15 Końskie nazwisko — A. Czechow. 22.30 Konsonanse i dysonanse — magazyn aktualności. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Magdalena Zawadzka.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.35 TV Technikum Rolnicze: Matematyka — Uprawa roślin. 7.25 TV Kurs Rolniczy. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.30 Antena. 10.50 „Wspomnienia o mężtwie" — film dok. prod. radz. 12.10 Dziennik. 12.30 „Z myślą o 34 milionach" 13.00 Piosenka dla Ciebie. 13.45 Lektury Pegaza. 14.00 Dla dzieci. 14.30 Nie tylko dla pań. 14.55 Piorkiem i węglem. 15.20 Losowanie Toto-Lotka. 15.35 „Czarna magia" ang. pr. rozrywk. 15.55 Refleksje obywatelskie. 16.10 „Plastyka w 30-leciu PRL" — telefilm. 17.15 Tele-Echo. 18.00 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.25 „Puccini". 21.40 „Pojedynek" — I runda. 22.40 Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

13.50 Gospodarność i ja. 14.05 „Hagith" opera w I akcie. 14.50 Z bratnich anten. 15.20 Przy kominku. 16.20 Wojskowy Film Dok. 16.50 „Spotkanie w Telecafe" — pr. rozrywkowy. 17.55 Świat, Obyczaje — Polityka. 18.25 „Ojciec Goriot" odc. IV. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Estrada Poetycka: K. I. Gałczyński — „Bal u Salamona". 20.50 „Przed Trybunałem Rozumu". 21.20 „Tańczy Elżbieta Jaroń". 21.40 „Południowiec" — film fab. prod. USA.

PONIEDZIAŁEK, 9 GRUDNIA

PROGRAM I

10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Juan Perez Jolote". 10.40 „Wspomnij mnie". 11.00 „Górnik" — ekspres muzyczny. 11.25 Refleksy. 11.30 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Samba dla ciebie". 12.25 Grają i śpiewają „Dżamble". 13.00 Pieśni w wyk. „Mazowsza". 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 „Rytmy nastolatków". 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Muzyka rozrywkowa. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Miniaturowy koncert symfoniczny. 15.35 Muzyczny kulig. 16.00 Wiad. 16.10 Radiowa kronika muzyczna. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z fonoteki „Polskich Nagrań". 17.00 Radiokurier. 17.20 „Kompozytorzy X Muzy". 17.40 Gra i śpiewa Elton John. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 20.00 Naukowcy rolnikom. 20.15 Płytoteka. 20.50 Kronika sportowa. 21.15 Wiedeńskie echa muzyczne. 21.45 Kwadrans z Rodem Stewartem. 22.15 Mikrorecital wieczoru — Maryla Rodowicz. 22.30 Rytm, taniec i piosenka. 23.00 V Konkurs im. P. Czajkowskiego. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Muzyka na estradach świata. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 74 8.45 Polska muzyka ludowa. 9.20 Opolskie propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Inny rytm". 10.20 Utwory Zb Penherskiego. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Dla kl. VIII „Rybnickie gimnazjum". 11.20 Na gitarze klasycznej gra R. Ziemiański. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 „Od Tatr do Bałtyku". 12.05 Program — komunikaty (L). 12.10 „Szansa na likwidację szachownicy" — rep (L). 12.30 Koncert w różnych rytmach (L). 12.50 Z cyklu: „Okolice kultury" (L). 13.00 Kształcenie i wychowanie. 13.30 Wiadomości. 13.35 „Reymont w kręgu rodzinnym" — fragm książki. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.15 Śladem inwestowanych miliardów. 14.35 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 „Cygański tabor". 16.00 Czy znasz swoje prawo? 16.15 Gra Wanda Wiłkomirska. 17.00 Śpiewają: „Wawele", „Waganci", „Wiatraki" i „Wiślanie" (L). 17.25 „Rezerwy" — komentarz (L) 17.40 Koncert symfoniczny (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 „W stylu boogie — woogie. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Rośliśmy z nią razem — B. Kogut. 19.40 Koncert symfoniczny z nagrań Chóru PR i TV w Krakowie. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.55 Teatr PR: „Najmniejsza miłość świata" — słuch. 22.40 „Dzieła Arnolda Schoenberga". 23.30 Wiadomości. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz lat 40.

PROGRAM III

9.30 Nasz rok 74. 9.45 XII Festiwal Muzyczny — Bydgoszcz 74. 10.02 Gwiazdy wytwórni Tamla Motown. 10.25 Męskim okiem. 11.40 „Heca z panem sierżantem" — odc. pow. 11.50 Mikrorecital J. Korna. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na bydgoskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Roczniki polskiej piosenki. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Zespół Urubamba. 16.00 Pod dachami Paryża. 16.30 „Morska podróż". 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Sprawa honoru" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 W teatrze bajki cudów — rep. 18.30 Politycy dla wszystkich. 18.45 XII Festiwal Muzyczny — Bydgoszcz 74. 19.00 „Długo i szczęśliwie" — odc. pow. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 30-lecie Teatru Krakowskiego. 20.15 Śpiewa Bożysława Kapica. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 Gian Carlo Menotti — „Medium". 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Leon Russell. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Magdalena Zawadzka. 23.05 „Motyl" — nowa płyta Herbie Hancocka. 23.25 Wieczór dla dwojga. 23.50 Na dobranoc śpiewa Anna Jantar.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze „Matematyka" — lekcja 67 13.30 TV Technikum Rolnicze „Mechanizacja rolnictwa" — lekcja 43. 15.00 NURT — „Nauki polityczne. Główne etapy stosunków międzynarodowych po II wojnie światowej. Rola ZSRR". 16.30 Dziennik TV. 16.40 Dla dzieci: „ZWIERZYNIEC". 17.30 Echo stadionu (W). 17.55 Scena trzech muz — Program poświęcony 20-leciu powstania Opery Łódzkiej (z Łodzi). 18.25 W środku Polski (Łódź). 18.40 Z cyklu: „SZARE NA ZŁOTE" — Main pollysi. 19.15 Reklama (W) 19.20 Dobranoc — „Makowa panienka" (kolor) 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Teatr TV Henryk Ibsen „Hedda Gabler" — przekład — Józef Głębutowicz, rez. — Jan Świderski. Scenografia — Marek Lewandowski, real. TV — Barbara Borys-Damięcka. Obsada: Aleksandra Śląska, Ignacy Gogolewski, Jerzy Kamas, Anna Milewska, Władysław Kowalski, Elżbieta Wieczorkowska, Irena Jaglarzowa (W) (kolor) 22.10 Dziennik (kolor). 22.15 „CZAS I LUDZIE" — Portret Picassa + 6 wstęp film dok. prod. franc. (W) (kolor) 23.15 Oferty

PROGRAM II

17.50 Program dnia, 17.10 Program II proponuje. 17.20 „Koncert w porcie" — program rozrywkowy TV NRD. 18.00 „METAMORFOZY" — film dok. prod. CSRS (kolor). 18.25 Recital taneczny Iona Tugearu — w programie fragmenty baletów „Pietruszka", „Peer Gynt" i „Romeo i Julia" oraz taniec hiszpański program TV Rumuńskiej. 18.50 „Twarze Teatru" — Eugeniusz Fulde. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV. (kolor). 20.20 Sport u sąsiadów (kolor). 21.20 „Jak Arystoteles stał się jeszcze mądrzejszy" film animowany prod. CSRS (kolor) 21.30 24 godziny (kolor) 21.40 „LAWINY" — film dok. prod. franc. (kolor) 22.30 Grupa „BEMIBEM" — program monograficzny z cyklu recitali jazzowych 22.50 NURT — „Nauki Polityczne" z (Gdańska) 23.20 Program na wtorek.

WTOREK, 10 GRUDNIA (PRZEDPOŁUDNIOWY)

6.30 TV Technikum Rolnicze — lekcja 67 „Matematyka". 7.00 TV Technikum Rolnicze „Mechanizacja rolnictwa" — lekcja 43. 10.00 Dla szkół: „Język polski dla klas IV" — M. Konopnicka (W) 10.20 „PUCCINI" film seryjny prod. włoskiej odc. III (kolor). 12.00 Dla szkół: „Historia dla klas VIII — „W przededniu wojny" (W). 12.20 „ARSEN LUPIN" — film seryjny prod. franc. odc. VI (W) (kolor) 13.45 TV Technikum Rolnicze „Fizyka" — lekcja 12 (W). 14.30 TV Technikum Rolnicze „Botanika" — lekcja 26 (powt.) (W).

REZEDA 105
Brice Pelman

ROZDZIAŁ I

Niedziela, 20 lipca.

Dziewczyna która kręciła się koło kafejki przy Beak Street, miała na sobie spódniczkę mini ledwie zakrywającą pośladki, sześciocentymetrowe obcasy u pantofelków. Poza tym miała mleczną cerę rudzielców, wysoki kask płomiennych włosów i olbrzymie, zielone oczy, ocienione nieprawdopodobnie długimi rzęsami. Chociaż nie była może profesjonalną zalotnicą, na pewno była dziewczyną stworzoną do miłości. Wystarczyło raz na nią spojrzeć, aby się upewnić, iż znacznie lepiej wyglądała w łóżku, niż na klęczniku.

Neony na szyldzie kafejki sprawiały, iż jej sukienka wydawała się koloru lila, podczas gdy w rzeczywistości była różowa a kolor jej jedwabnych majteczek, ledwie mieszczących zaokrąglone pośladki — był przystosowany do sukni.

Z szeroko otwartych drzwi kafejki płynął na ulicę aromat parówek, jaj na szynce i ryb z frytkami. W tym lipcowym, upalnym zmierzchu wszystkie te aromaty mieszały się z falą gęstniejącej mgły, nie dochodzącej wyżej niż do pierwszego piętra.

Tuż za kafejką, skąpany w błękitnawym świetle akwarium przyciągał uwagę przechodniów „Klub Greena" swoim szyldem przedstawiającym różne stadia sylwetki kobiecej, wykonującej strip-tease Przez drzwi nocnego klubu, przy którym trzymał straż umundurowany portier w surducie nadjedzonym przez mole dochodziły dźwięki muzyki pop Z obu stron wejścia barwne i pomysłowe afisze reklamowały najśmielszy w całym Soho program kabaretowy Przechodnie tłoczyli się i rozpychali łokciami, rozmawiając we wszystkich możliwych językach świata Niektórzy mężczyźni obejrzawszy się z rudowłosa dziewczyna w różowej sukience opuszczali niby to mimo woli ramiona, licząc na to, że w panującym tłoku uda się im, niby nieumyślnie, musnąć jej sprężyste okrągłości Niewiele sobie z tego robiła — tłok trudno! Uważała sama siebie trochę za różowy lampion świecący w ciemności tańczące ćmy i widocznie było to dla niej całkiem przyjemne.

— 1 —

Podeszła, kołysząc biodrami do Joe Rankina, portiera Green Clubu, którego znała od dawna. Joe obrzucił ją aprobującym spojrzeniem i mrugnął poufale okiem.

— Jak się masz, Daisy? Sama dzisiaj?

— Mam nadzieję, że nie na długo! Koniec miesiąca jest jakoś dla mnie specjalnie przykry.

Joe wygłosił krótką mówkę na temat wzrostu kosztów utrzymania i polityki rządu. Od czasu do czasu przerywał sobie, żeby zachęcić niezdecydowanego klienta: uchylał lekko portiery, żeby mu pozwolić rzucić okiem na spektakl, po czym podejmował z powrotem swoją jeremiadę.

Daisy czekała cierpliwie żeby wylał całą swoją żółć.

— Mam sposób, żeby ci dać zarobić parę groszy — powiedziała.

— Nie żartujesz?

Zbliżyła głowę do jego twarzy i powiedziała półgłosem:

— Proszę cię tylko o jedno: żebyś mi pozwolił wejść do akwarium. Dostaniesz za to 10 funtów.

— Do akwarium? Bredzisz, kochanie!

— Mówię całkiem serio, Joe. Dla ciebie to nic trudnego. Szepniesz tylko słówko Marchowi, powiesz, że chodzi o dawną przyjaźń albo że jestem twoją dziewczyną — wszystko mi jedno. Nigdy tak lekko nie zarobiłeś 10 funtów, Joe!

— March nigdy w życiu na to się nie zgodzi!

— Ale co ci szkodzi spróbować?

— Posłuchaj, Daisy. Jeżeli chcesz wejść na salę, mogę to zaaranżować. Ulokujesz się przy barze i skaptujesz jakąś starą małpę, żeby ci postawiła drinka. Ale akwarium — nie! To wykluczone!

— Dobrze się zastanów, Joe. Posunę się nawet do 15 funtów!

— Po co mamy dyskutować, Daisy?! Powiedziałem ci, że nie, to nie! Nie mogę...

Otworzyła nagle torebkę i wyjęła z niej kilka pomiętych banknotów.

— Masz tu dwadzieścia funtów! To wszystko, co mogę wysuplać!

Patrząc spod oka na banknoty Joe oblizał końcem języka zrudziałe wąsy.

— Bardzo by mi się przydała ta forsa Daisy! Nie masz nawet pojęcia, jak bardzo! Ale to zupełnie tak, jakbyś prosiła mnie o gwiazdkę z nieba. A gwiazdki z nieba nie mogę ci absolutnie dać!

— Bez blagi? Więc dobrze, pozwól sobie coś powiedzieć! Nie wykazujesz więcej ambicji niż pierwszy lepszy pucybut! Postępując w ten sposób doprowadzisz do tego, że jeszcze za 30 lat będziesz sterczał przed tymi drzwiami! Twój surdut i ty sam, stanowicie jeden zjedzony przez mole blok! Daje słowo!

— Nie złość się Daisy! Gdybyś tak dobrze znała Marcha jak ja!

— 2 —

Uśmiechnij się

— Czego chcesz, zapytać o cenę pokoju nie wolno?

— Nie, nie mamy nic do oclenia...

— Teraz już pani rozumie do czego zmierzam?

— To mnie nic nie obchodzi! Wicherek zapowiadał gołoledź...

BARAN (21. 3. — 20. 4.): Nie upajaj się powodzeniem; trzeźwość sądów obowiązuje zarówno w dniach sukcesu jak klęski. Nie daj się nakłonić do zmiany planów i do porzucenia obranej drogi.

BYK (21. 4. — 21. 5.): Bądź ostrożny jeśli nie chcesz narazić na zerwanie trwałych i wypróbowanych związków uczuciowych. Nie dawaj okazji do plotek i domysłów. Bądź uważny na ulicy.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.): Nie odkładaj do przyszłego roku roboty, która może być szybko ukończona. Wystarczy ci przecież energii na sprawny finisz.

RAK (22. 6. — 22. 7.): Przywrócenie harmonii w stosunkach z najbliższymi zależy teraz głównie od ciebie. Zachowuj się spokojnie i cierpliwie, okazuj zainteresowanie i serdeczność, nie wszczynaj i nie daj się wciągnąć do drażliwych dyskusji.

LEW (23. 7. — 23. 8.): W miejscu twojej pracy zbliża się czas zasadniczych zmian, a wraz z nimi — dużych i szybkich postępów. Jeśli zaproponujesz projekty, oparte na realnych przesłankach, będą przyjęte i realizowane. W domu — miła atmosfera.

PANNA (24. 8. — 23. 9.): Twoja zawodowa pozycja znacznie się ostatnio poprawiła i rokuje nadzieje na dalszy postęp. Możesz więc stopniowo przechodzić od zajęć doraźnych do długofalowych bez obawy, że im nie podołasz.

WAGA (24. 9. — 23. 10.): Powodzenie u drugiej płci uderza ci do głowy. Ale znajdzie się w niej chyba miejsce na refleksję: czy warto ryzykować długotrwałe więzy na rzecz ulotnych? W pracy — uznanie ze strony zwierzchników.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.): Jeśli chcesz polepszyć swoje stosunki z współpracownikami, zacznij kontrolować swoje słowa i całe zachowanie w pracy. Popełniasz wprawdzie „tylko „drobne" nietakty, ale jest ich stanowczo zbyt wiele i zbyt często się powtarzają!

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.): Nie daj się w pracy onieśmielać ludziom

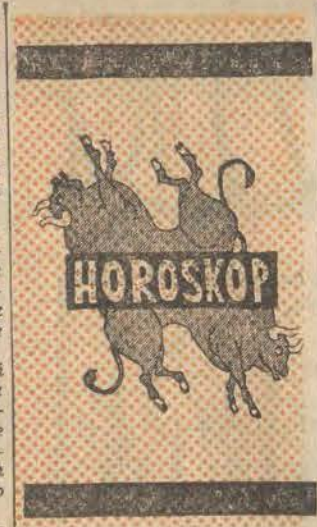

eksponującym swój wiek, doświadczenie i dawne zasługi. Nie podejmuj z nimi dyskusji na płaszczyźnie walorów „osobowych". Prezentuj problemy, słuszność jest po twojej stronie.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.): W najbliższych dniach czekają cię napięcia w stosunkach z najbliższą rodziną, ale „ciche dni" nie będą trwały długo. Bliskość świąt i wypoczynku rozładuje zdenerwowanie i poprawi nastroje.

WODNIK (21. 1. — 18. 2.): Jeżeli decydujesz się wyjechać na urlop, przysiądź fałdów i wyprowadź swoją pracę na czyste wody. To, co ci się wydaje błahostką, pod twoją nieobecność może okazać się kłopotliwe i trudne do załatwienia.

RYBY (19. 2. — 20. 3.): Twoje obecne szanse w pracy polegają na odsunięciu od siebie spraw drobnych i drugorzędnych i na podjęciu obowiązków trudnych i odpowiedzialnych. Jeśli się do tego zobowiążesz, przełożeni okażą ci niezbędną pomoc i poparcie.

Paradoksy XX wieku

ROZSTALI SIĘ

W całej Francji panuje niebywały ruch w sklepach i domach towarowych. Jak nigdy o tej porze roku, obroty w handlu detalicznym wzrosły prawie o jedną trzecią. Zapasy magazynowe wielu towarów są na wyczerpaniu. Wbrew wszelkim przewidywaniom i doświadczeniom, ostatnia podwyżka cen wielu wyrobów o 15—20 proc. zamiast odstręczyć klientelę — spowodowała panikę na rynku i obawę przed nową falą drożyzny. Ludzie sięgają do zasobów oszczędnościowych, by nabywać przede wszystkim artykuły przemysłowe. Ograniczenia w ogrzewaniu mieszkań spowodowały run na grzejniki elektryczne. Władze są tym bardzo zaniepokojone, gdyż w razie mrozów może dojść do przeciążenia i poważnych awarii sieci energetycznych.

CENNE ZDROWIE

Źle jest, kiedy ktoś nie ceni swego zdrowia, jeszcze gorzej, gdy zawczasu nie zapozna się z cenami lekarskich usług w chorobie. Jak poinformowano na konferencji prasowej w Long Beach, Richard Nixon znalazł się u progu ruiny finansowej, albowiem „w okresie jego prezydentury ktoś w Białym Domu zaniedbał załatwić polisę ubezpieczeniową i teraz Nixon musi z własnej kieszeni pokrywać wysokie koszty leczenia, które może potrwać jeszcze długie miesiące".

PIERWSZE KOTY ZA PŁOTY

Kryzys gospodarczy w kapitalistycznych krajach Europy dotąd dawał się we znaki tylko ludziom, obecnie odczuwają jego skutki także psy i koty. Miłość do czworonogów nie ostała się wobec zamiłowania do oszczędności, dotychczasowi ulubieńcy są bez miłosierdzia eksmitowani. Towarzystwo Miłośników Zwierząt w Monachium bije na alarm: masowe formy przybrała „obywatelska inicjatywa" przerzucania przez płot do ogrodu zoologicznego niechcianych kotów, psów, świnek morskich, chomików i innej domowej fauny.

Zwierzenia Sophii Loren

We wrześniu bieżącego roku ukończyła 40 rok życia, a lata zdają się przemijać dla niej bez najmniejszego śladu. Mowa oczywiście o „wiecznie młodej" aktorce włoskiej światowej sławy — Sophii Loren. W przeciwieństwie do swej rówieśniczki Brigitte Bardot i innych gwiazd ekranu — których blask już dość dawno zaczął gasnąć, pozostała nadal idolem wszystkich Włochów, ba — wielomilionowych rzesz kinomanów całego świata.

Jej partner z ostatniego filmu „Podróż" — Richard Burton **(na zdjęciu)** — udzielił amerykańskiemu magazynowi „Ladies Home Journal" wywiadu, w którym zachłystuje się wyrazami podziwu i uznania dla Sophii. Swój podziw zamyka pełnym entuzjazmu zdaniem: „Ona jest tak piękna, jak erotyczne marzenie senne..."

W czym tkwi tajemnica piękności i niestarzenia się artystki?

SOPHIA LOREN
z synami Karolem i Edwardem

„Donna" Sophia chętnie odpowiada na to pytanie:

— Rzadko wychodzę wieczorami, wcześnie kładę się do łóżka, śpię co najmniej dziewięć godzin...

Artystka uważa, że tylko taki tryb życia umożliwia jej wzorowe wypełnianie trzech obowiązków: żony, matki i aktorki.

— Mój mąż jest typowym człowiekiem interesu — śmieje się Sophia Loren. — Każe mi grać w jednym filmie po drugim, ponieważ wie, że intensywna praca pozwala długo zachować młodość...

Producent Carlo Ponti — od 1957 roku małżonek Sophii — jest żywym potwierdzeniem słuszności tej tezy. W ubiegłym roku Sophia obdarzyła swego 70-letniego męża drugim synem, Eduardem, zwanym pieszczotliwie „Dude". Pierwszy syn państwa Ponti — Carlo junior, zwany „Cipi" — przyszedł na świat w 1968 roku. Urodzenie dwóch synów nie tylko wypełnił macierzyńskie uczucia Sophii Loren, ale również bardzo korzystnie wpłynęła na jej figurę.

Nawiasem mówiąc, od wielu lat Sophia — mająca 174 centymetry wzrostu — utrzymuje stałą wagę 62 kilogramów. A trzeba zaznaczyć, że ta rodowita rzymianka, wychowana w Neapolu, jest świetną kucharką i smakoszką neapolitańskich potraw, jak pizza i spaghetti. Chętnie gotuje i je to, na co ma ochotę. W 1971 roku opublikowała nawet książkę kucharską zatytułowaną „Z miłością w kuchni", która zyskała ogromne powodzenie.

Makijaż Sophii Loren jest nadzwyczaj skromny i dyskretny. Aktorka twierdzi, że to też jedna z tajemnic jej młodości i piękności. Do tajemnic tych należy wreszcie jej wprost idealne — rzadkie w sferach aktorskich — pożycie małżeńskie i rodzinne.

— Mój mąż i moje dzieci są nieodłączną częścią mego życia — mówi artystka. — Innego życia po prostu sobie nie wyobrażam... (c)

Krzyżówka nr 38

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1. Kojarzy się ze zbrodnią, 5. Ogłoszenie w prasie, 10. Bożek miłości, 11. Jest na szyldzie, 12. Wyspa lub motocykl, 13. Miasto w zachodniej Rumunii, 14. Główne miasto Jemenu pid., 15 Nóż kuchenny, 16. Poidło, 18. Dyletant, 23 Żywica podobna trochę do bursztynu, 27. Ktoś mało spostrzegawczy, 28. W średniowieczu związek terytorialny u Słowian Zach. 29. Napęd lodołamacza „Lenin", 30. Owoc dyniowaty, 31. Jezioro w Abisynii, 32. Stan pogotowia geofizycznego, 33. Wyspa koło Irlandii.

PIONOWO: 1. Rodzaj łodzi sportowej, 2. Autor powieści „Ziemia krwi i przemocy", 3 Tandem, 4. Autor poematu historycznego „Toldi", 5. Znawca budowy ciała ludzkiego, 6. Tytułowa bohaterka powieści Zoli, 7. Pisemne omówienie, 8. Imię Andrycz, 9. Przedstawiciel gromady kręgowców, 17. Attyckoeubejska jednostka ciężaru równa 26.2 kg, 19. Lutowa solenizantka, 20 Potrawa z surowego mięsa, 21. Jest mózgowa i gumowa, 22. Fizyk indyjski laureat nagrody Nobla w 1930 r., 23. Przecinek, 24. Samochód rodem z RFN, 25. Rola, niwa, 26 Wyspa na Morzu Banda.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach „Krzyżówka nr 38".

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI NR 33"

POZIOMO: ameba, czart, nominat, ozena, areka, lament, unik, Iga, Trabantt, Skawa, postawa, mit, idea, ankier, sarna, tinta, „Cinzano", „Aleko", żarty.

PIONOWO: atoli, enema, Bone, amantka, Cna, Zaruba, Atena, trakt, zagroda, kinkiet, trawa, awantaż, stanik, pisma, serce, minor, trasy, kina, ano.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: **Urszula Swoboda**, Łódź, Wierzbowa 6d, **E. Siółkowski**, Łódź, ul. Wojska Polskiego 108a, **Bogdan Dowiarz**, Armii Czerwonej 45, **Andrzej Liczner**, Zduńska Wola, ul. Laska 69, **Helena Panfil**, Pabianice, ul Wileńska 43

Nagrody są do odebrania w sekretariacie naszej redakcji w godz. 10—16. Czytelnikom zamiejscowym wyślemy je pocztą. (CIS)

Eric Clapton

FRANK SCHOEBEL — zwycięzca I Międzynarodowego Festiwalu Przebojów „Drezno 71" oraz Telewizyjnego Plebiscytu Przebojów NRD — gościł w Polsce. Wspaniałe warunki głosowe, połączone ze świetną aparycją, sprawiły, że nazwisko Schoebela figuruje także na pierwszych miejscach zagranicznych list przebojów. Jego tournee zagraniczne objęło takie kraje, jak: RFN, Belgia, Polska, Austria, Szwajcaria, Norwegia. W roku 1973 Frank Schoebel zdobywa nagrodę „najpopularniejszego wykonawcy roku", jego płyty rozchodzą się błyskawicznie, zapewniając rekordowe obroty firmom płytowym. W repertuarze Schoebela znajduje się ponad 300 piosenek, z czego 70 skomponował sam.

* * *

Król wirtuozów gitary — **Eric Clapton** ustalił po okresie długich wahań skład zespołu, z którym odbędzie wielkie tournee po USA. W skład nowej grupy Claptona weszła Yvonne Elliman, która będzie śpiewać i grać na gitarze. Uczestniczyła ona podczas nagrania najnowszego albumu Erica zatytułowanego „461" Ocean Boulevard", poza tym występowała w partii Marii Magdaleny w musicalu „Jesus Christ Superstar". Reszta nowego personelu grupy Claptona to basista Carl Radle, Jamie Oldaker — perkusja, Dick Sims — instrumenty klawiszowe i gitarzysta George Terry. Publiczność amerykańska z niecierpliwością oczekuje premierowego koncertu nowej grupy prowadzonej przez jedną z najwybitniejszych postaci współczesnego rocka...

* * *

Triumfatorką tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie została fińska piosenkarka **MARION.** O trafności decyzji sopockiego jury może świadczyć fakt, że w ostatnich dniach Marion i fiński kompozytor Rauno Lohtinen otrzymali jedną z głównych nagród na międzynarodowym festiwalu w Tokio. Nagrodę przyznano za skomponowanie i wykonanie piosenki „Słoneczny dzień".

* * *

W styczniu br. prezes radiokomitetu powołał do życia pierwszą — i dotychczas jedyną tego typu w naszym kraju — etatową Orkiestrę Rozrywkową Polskiego Radia i Telewizji, której dyrekcję powierzono Jerzemu Millianowi — znanemu kompozytorowi, muzykowi i pedagogowi (równocześnie prowadzi zajęcia seminaryjne z zagadnień muzyki rozrywkowej i jazzowej w PWSM w Poznaniu). Zespół jest młody, pełen entuzjazmu, a jego członkowie wierzą w propozycję repertuarowe i program artystyczny swego szefa. Efekty mariażu doświadczonego muzyka z uzdolnioną młodzieżą już zaowocowały. Orkiestra utrwaliła dla potrzeb radiowych materiał dźwiękowy na przeszło 150 minut, ma już stałą 25-minutową audycję w programie I Polskiego Radia. Odnotowała również debiut koncertowy na świecie „Trybuny Robotniczej".

Orkiestra składa się z trzech podstawowych sekcji: instrumentalno - rytmicznej (instrumenty dęte, puzon, saksofon, flet plus sekcja rytmiczna) siedmioosobowej grupy wokalnej (cztery głosy żeńskie i trzy męskie) i smyczkowej (pięć wiolonczel i dwie altówki).

* * *

Doskonały muzyk **RICK WAKEMAN** obsługujący baterię instrumentów klawiszowych w grupie YES, zerwał współpracę z zespołem. O odejściu zadecydował fakt uplasowania się drugiego autorskiego albumu Ricka „Journey To The Centre Of The Earth" (Podróż do wnętrza ziemi) na pierwszym miejscu najlepszych albumów płytowych. W wywiadzie prasowym Wakeman stwierdził, że sukces ten stał się sprawdzianem jego pozycji i uznania, a co za tym idzie niewielkie jest ryzyko poniesienia porażki w roli solisty.

ANDRZEJ JÓŹWIAK

2 GRUDNIA BR. popularny duet wokalny Zofia i Zbigniew Framerowie otrzymał „Złotą Płytę". Sympatycznej parze łódzkich wokalistów w imieniu sympatyków ich talentu składamy serdeczne gratulacje wraz z życzeniami uzyskania kolejnej „Złotej Płyty".

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Poddębicach ul. Mickiewicza 16 zatrudni zaraz:

★ ASYSTENTÓW lub lekarzy chcących się specjalizować na oddziałach: położniczo-ginekologicznym, noworodkowym i wewnętrznym (z chcącymi zamieszkać na naszym terenie warunki mieszkaniowe do omówienia).

★ LEKARZA medycyny na stanowisko kierownika Gminnego Ośrodka Zdrowia w Dalikowie (miejscowość odległa o 25 km od Łodzi).

★ LEKARZA chcącego się specjalizować w pediatrii lub pediatrę w Poradni dla Dzieci w Poddębicach. Dla wszystkich lekarzy zapewnia się możliwość dodatkowego zatrudnienia oraz dyżury w oddziale pomocy doraźnej i korzystne warunki płacowe.

Miejscowość Poddębice jest położona o 38 km od Łodzi i ma bardzo wygodne połączenie komunikacyjne z Łodzią.

5996-k

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 grudnia 1974 r. zmarł nagle nasz nieodżałowany Kolega

BOLESŁAW CYWIŃSKI

wieloletni, były kierownik warsztatów szkolnych, wzorowy nauczyciel i wychowawca młodzieży, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia 1974 r. o godz. 13.30 w Brzezinach.

DYREKCJA SZKOŁY, RADA PEDAGOGICZNA, PRACOWNICY ADMINISTRACJI, ZARZĄD OGNISKA ZNP, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA I MŁODZIEŻ z ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1 w KOŁUSZKACH

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 6 grudnia 1974 r. zmarł, przeżywszy lat 64, nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

Ś. † P.

TADEUSZ HENSZ

inżynier budownictwa lądowego, absolwent Politechniki Warszawskiej.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 9 grudnia br. o godz. 14.30 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w żałobie

ŻONA i CÓRKA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 grudnia 1974 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 51 najukochańszy Mąż-Przyjaciel, Syn i Brat

Ś. † P.

BOGUSŁAW MARTYNIUK

mgr inż. chemik.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 grudnia 1974 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej. Pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, MATKA, BRACIA i POZOSTAŁA RODZINA

Kol. LUCYNIE KOZIAROWEJ, wyrazy współczucia z powodu śmierci Męża i naszego byłego pracownika

JÓZEFA KOZIARY

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ESTRADY ŁÓDZKIEJ w ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 grudnia 1974 r. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

Dnia 5 grudnia 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 47

Ś. † P.

HELENA MACHERZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 grudnia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w żalu

CÓRKA, SYN, MĄŻ i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 6 grudnia 1974 r. zmarła, przeżywszy lat 77

Ś. † P.

STANISŁAWA LISOWSKA

z domu KACZMAREK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. (poniedziałek) o godz. 14.30 na cmentarzu na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w żalu

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 6 grudnia 1974 r. zmarła w wieku lat 79

Ś. † P.

STANISŁAWA SADURA

Msza święta za duszę Zmarłej odprawiona zostanie w kościele św. Piotra i Pawła przy ul. Nawrot dnia 9 grudnia br. o godz. 13.30 po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Zarzew, gdzie o 14.30 odbędzie się pogrzeb. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w żalu

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUKI

Dnia 5 grudnia 1974 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadziuś

Ś. † P.

CZESŁAW KAŹMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu na Mani, o czym zawiadamiamy pogrążeni w żalu

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZKA

Dnia 5 grudnia 1974 r. przeszła do życia wiecznego

Ś. † P.

STANISŁAWA CYWIŃSKA

wdowa po profesorze USB, ST. CYWIŃSKIM, wieloletnia nauczycielka języka polskiego w szkołach średnich w Wilnie i w Toruniu, człowiek wielkiego serca i ofiarności, najlepsza Matka i Babcia.

Pogrzeb odbędzie się 9 grudnia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKOWIE, DALSZA RODZINA i PRZYJACIELE

W dniu 4 grudnia 1974 r. opatrzony św. sakramentami zmarł w 65 roku życia

Ś. † P.

ZYGMUNT WŁODARCZYK

emeryt, b. długoletni pracownik Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 9 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA z CÓRKĄ i RODZINĄ

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 6 grudnia 1974 r. zmarła, przeżywszy lat 77, opatrzona św. sakramentami, nasza najukochańsza, o najszlachetniejszym sercu Matka i Babcia

Ś. † P.

MARIANNA ULATOWSKA

z domu STEFAŃSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godzinie 15 z kaplicy św. Anny na Zarzewie.

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKA i WNUCZEK

W dniu 6 grudnia 1974 r. zmarł, przeżywszy lat 74 ukochany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

BOLESŁAW DOBOSZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 grudnia 1974 r. o godz. 13.30 na Cmentarzu Komunalnym, o czym powiadamia

ŻONA z RODZINĄ

Nieruchomości

DWA HA ziemi w pobliżu Łodzi — sprzedam. Oferty „20309" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM działkę budowlaną w Andrzejowie blisko stacji kolejowej, ul. Słoneczna 27, Maria Wołoszyn. 20489-g

KUPIĘ domek jednorodzinny z ogródkiem do 200.000 zł. Dzielnica Północ-Wschód poza miastem. Oferty „20516" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ małą działkę lub ogródek, ewentualnie weźme w dzierżawę. Oferty „20525" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK jednorodzinny kupię. Może być nie wykończony. Dwa pokoje, kuchnia, wszystkie wygody, garaż, śródmieście — na zamianę. Tel. 262-39. 20594-g

KUPIĘ plac budowlany, okolice Łagiewnik. Tel. 262-39. 20593-g

PRACOWNIK naukowy PŁ poszukuje garażu w okolicy Julianowska — Łagiewnicka — Inflancka. Telefon 655-22, wewn. 918. 20709-g

POSZUKUJĘ garażu — dzielnica Widzew w pobliżu Józefa. Wiadomość: tel. 677-59. 20407-g

Kupno-Sprzedaż

BONY PKO kupię. Tel. 986-27. 20713-g

KUPIĘ kożuch damski 170 cm. Tel. 507-26. 20693-g

KUPIĘ niedrogo magnetofon kasetowy prod. polskiej lub innej. Oferty „20561" Prasa, Piotrkowska 96.

BONY PKO kupię. Tel. 332-73. 20443-g

PIENIĄDZE stare: polskie, niemieckie, rosyjskie — kupię. Limanowskiego 108-1, po piętnastej. 20376-g

KUPIĘ dwie skórki srebrnych lisów. Tel. 469-09. 20327-g

OVERLOCK — sprzedam. Tel. 550-78. 21078-g

SZCZENIĘTA, jamniki rodowodowe sprzedam Krakusa 4, Marjańska. 21227-g

TELEWIZOR kolorowy — sprzedam, Zelwerowicza 46 od 18. 20903-g

SPRZEDAM większą ilość karp szczypiorku do dalszego pędzenia. Wiadomość: Głowno, tel. 99, wieczorem. 20481-g

KOŻUCH damski, sprzedam, Tel. 414-93. 20264-g

SPRZEDAM saksofon nowy, tenor. Łódź, Wilcza 3 m. 3. 20719-g

FUTRO karakułowe oraz skóry — sprzedam. Nowotki 6, Krupa. 20745-g

FUTRO karakułowe tanio sprzedam. Urzędnicza 9 m. 36, oficyna, II piętro. 20716-g

FUTRO karakuły czarne, rozmiar 48, sprzedam, Tel. 606-12, po 17. 20712-g

SKÓRY karakułowe, czarne, francuskie na futro sprzedam. Tel. 464-29. 20722-g

SPRZEDAM tanio fortepian „Bechstein" krótki. Tel. 263-91. 20727-g

KOŻUCH damski, bułgarski oraz pierścionek z brylantem — sprzedam. 975-98. 20557-g

KOŻUCH damski i męski sprzedam. Tel. 963-27. 20611-g

KOŻUCH damski, męski, sprzedam. Tel. 519-05. 20591-g

FUTRO — łapki karakułowe nowe, sprzedam. Retkinia, ul. Thälmanna 2 m. 10, blok 62. 20585-g

SPRZEDAM lisie klatki i inne przedmioty. Wiadomość: tel. 394-18, dzwonić: 12—18. 20579-g

MASZYNĘ kuśnierska — sprzedam. Mielczarskiego 14 m. 1, Warywodzki. 20522-g

GABINET dentystyczny — sprzedam. Sieradz, tel. 512, po 16. 20493-g

FUTRO damskie — łapki karakułowe kanadyjskie — sprzedam. Tel. 411-69, po godz. 18. 20489-g

FUTRO damskie tchórze — sprzedam. Tel. 417-50, po południu. 20451-g

DAMSKI kożuch — sprzedam Podmiejska 3 m 46. 20425-g

MAGNETOFON kasetowy (Austria) — sprzedam. Tel. 201-72. 20427-g

SPRZEDAM futro-łapki karakułowe, francuskie. Tel. 522-08. 21358-g

Pojazdy

SPRZEDAM „Fiata 125p" — 1300, wylosowanego w PKO. Odbiór w „Polmozbycie". Oferty „20359" Prasa, Piotrkowska 96.

„WARTBURGA-353" sprzedam. Tel. 352-63. 20378-g

„FIATA 125p", wylosowanego w PKO. Odbiór „Polmozbyt". Oferty „20372" Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENĘ-104" 1970 — sprzedam. Łódź, Dąbrowskiego 95a m. 184 bl. 401/402 20386-g

„SYRENĘ-104" — sprzedam. Łódź, Gojawiczyńskiej 17a m. 55, Dąbrowa. 20484-g

„SYRENĘ-105". Odbiór „Polmozbyt" — sprzedam. Oferty „20331" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Volkswagena 1600 TL". Więckowskiego 86/96 m. 18. 20554-g

OKAZYJNIE sprzedam „Forda Taunusa 20-M" — stan idealny, gwarancja, wszystkie części. Dubois 35. 20572-g

„SKODĘ-100-S" kupię. Tel. 986-27. 20714-g

„FIATA 125p — 1300" — stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 998-19, po 20 20586-g

SAMOCHÓD „Plymouth" 4-osobowy, stan idealny, tanio sprzedam. Tel. 952-71. 21131-g

„BMW — SACHARA" lub podobny — kupię. Tel. 508-06. 20291-g

„WARTBURGA 353" z radiem (siedzenia rozkładane) oraz radio kasetowe samochodowe „Philipsa" — sprzedam. Nowotki 35 tel. 303-05. 20598-g

OKAZYJNIE kupię „Trabanta". Oferty z ceną „20545" Prasa, Piotrkowska 96.

„WARSZAWĘ-204" sprzedam. Drewnowska 9, godz. 10—15, Sitkiewicz. 20715-g

„SYRENĘ-104" (1968) — sprzedam. Łódź, Litewska 12 (boczna Łagiewnickiej). 20575-g

SPRZEDAM „Syrenę-105" — odbiór „Polmozbyt", „Trabanta 601" prod. 1970, przebieg 30.000 km. Bony PKO na samochód kupię. Oferty „20735" Prasa, Piotrkowska 96.

Lokale

KUPIĘ własnościowe, komfortowe dwa pokoje, kuchnia, wszystkie wygody, chętnie telefon. Dzwonić 519-43, po godz. 19. 20339-g

WŁASNOŚCIOWE M-3 i kwaterunkowe M-4 zamienię na wielopokojowe budownictwo międzywojenne lub willę. Oferty „20319" Prasa, Piotrkowska 96.

ŚRÓDMIEŚCIE 3 pokoje z wygodami, telefon 851-06 zamienię na dwa oddzielne mieszkania. 20335-g

WYNAJMĘ pokój małżeństwu. Milionowa 97. 20486-g

PABIANICE M-5 — spółdzielcze, komfort, II p. zamienię na Łódź. Tel. 26-95. 20406-g

DWA pokoje, kuchnia (50 m) — bloki, telefon — zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Tel. 913-15. 20027-g

M-3 pilnie zamienię na M-4 — 3-pokojowe, kuchnia. Oferty „20644" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia — bloki kwaterunkowe, zamienię na dwie kawalerki lub 2 razy pokój, kuchnia — bloki. Oferty „20547" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem wynajmie pokój samodzielny lub M-2 na rok. Za pół roku płatne z góry. Oferty „20677" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia, WC, 37 m Pieszyce koło Dzierżoniowa zamienię na podobny w Łodzi. Oferty „20294" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia 57 m, bloki, na 3 lub 4 pokoje, kuchnia wygody, Lorentza 6 m. 11 (Koziny). 20286-g

M-3 — z wygodami poszukuję. Wiadomość: telefon 840-20, codziennie, godz. 11—22 20493-g

STUDENTKA PWSTiF poszukuje pokoju. Tel. 952-96. 20633-g

Różne

DR ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne, 16—19, Piotrkowska 59. 20637-g

CHEMIA, fizyka — korepetycje, 635—36, Rosiak. 20767-g

MATEMATYKA — 257-57, mgr Pluskowski. 20613-g

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133. 20392-g

PRZERABIAMY i naprawiamy obuwie. Inowrocławska 1, koniec Lutomierskiej (pawilon). Górniak. 20792-g

UWAGA! Uszczelnianie okien taśmą metalową. Telefon 970-43, Mróz, po 16. 20513-g

WYNAJMĘ przedsiębiorstwu na okres 11 miesięcy rocznie 17 miejsc wczasowych (pełny komfort), w Bukowinie Tatrzańskiej. Wyżywienie zapewnione. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice, dla „6467". 5958-k

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14-18. 20608-g

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 20653-g

CYPERLING — specjalista ginekolog PKWN 4. Tel. 240-17. 18730-g

NAPRAWA telewizorów, Adamczewski. 368-55. 19790-g

OBUWIE! Dorabianie modnych koturnów oraz spodów. Wymiana obcasów. Zwężanie cholew 643-86, Mickiewicza 21, Wróblewski. 21389-g

Nauka Praca

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Tel. 429-64. 20364-g

DO lekarza (50 km od Łodzi) 3 osoby dorosłe — zatrudnię chętnie rencistkę. Tel. 550-64, godz. 9—12. 20306-g

OPIEKUNKA do małego dziecka — potrzebna Wojska Polskiego 110 m 14. 21082-g

KWIACIARNIA zatrudni bukieciarkę lub osobę do przyuczenia. Oferty „21248" Prasa, Piotrkowska 96.

OPIEKUNKA do sześcioletniej dziewczynki potrzebna od 15.30 do 19.30, tel. 201-78. 20661-g

POMOC do 9-miesięcznego dziecka potrzebna. Thälmanna 4-68, bl. 60/61 po 18, Retkinia 20648-g

OPIEKUNKA do 2,5-letniej dziewczynki na 2—3 godziny dziennie potrzebna. — Warunki bardzo dobre, tel. 464-79 20379-g

POTRZEBNA pomoc dochodząca do lekarza do pięcioletniego dziecka Tel. 535-66, po 16. 19429-g

---

dzieci dzieciom

ZBIÓRKA TYLKO DO SOBOTY

W Kole PCK Szkoły Podstawowej nr 50 (Grabieniec 8) zbiórkę zorganizowała opiekunka Grażyna Florysiak a ze strony samorządu szkolnego patronat nad tą akcją objęła Dauta Kazimierczak. Paczki z zabawkami i odzieżą przekazał R. Kretek ze swoją córką, uczennicą klasy Ia.

Po raz drugi w tym roku odwiedziła nas S. Krysińska (ul. Roosevelta 16a) przekazując obuwie oraz dwa płaszcze. Od Dariusza Rossowskiego (ul. Bratysławska 14, m. 18) otrzymaliśmy odzież, książki i zabawki. Bezimiennie przekazano zabawki.

Przypominamy, że akcja zbiórkowa trwa do soboty 14 bm. Wszystkich ofiarodawców prosimy o jak najszybsze składanie darów.

(k)

Na zdjęciu: przedstawiciele samorządu klasowego IVc Szkoły Podstawowej nr 48 przy ul. Rydzowej 15: I. Pałuba, A. Madeńska i M. Kacprzak

Fot. A. Wach

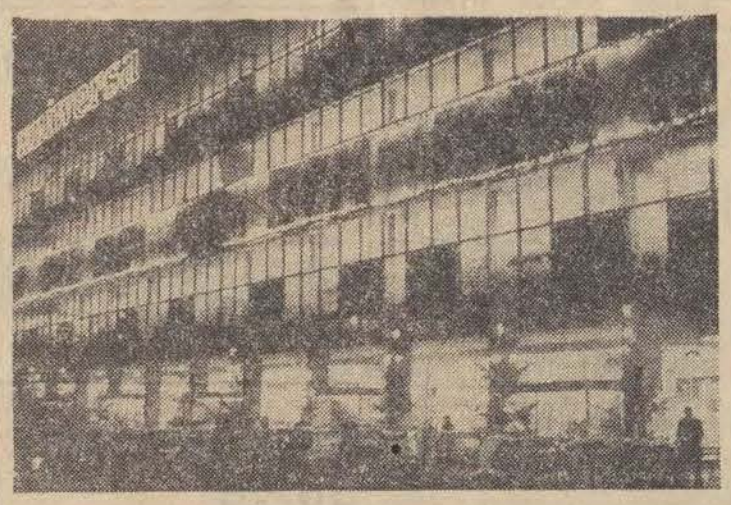

Fot. A. Wach

Łódzki „Uniwersal" W SZACIE PRZEDŚWIĄTECZNEJ

ZAMKNIĘCIE RUCHU DROGOWEGO

W związku z robotami ciepłowniczymi w ulicy Wróblewskiego Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych informuje, że z dniem 9 grudnia 1974 r. ulica Wróblewskiego będzie przekopana poprzecznie na wysokości posesji 19/21 i 46/48. Dojazdy w celach gospodarczych odbywać się będą od strony al. Politechniki i od ul. Wieniawskiego.

DOCHODZĄCY HUFIEC PRACY

DLA DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW W WIEKU 16—18 LAT

organizują

ZAKŁADY MECHANIZMÓW PRECYZYJNYCH „MERA-POLTIK"

W ŁODZI, UL. WIGURY 21

wspólnie z ŁÓDZKĄ KOMENDĄ OHP.

Chętni mogą zdobyć zawód:

TOKARZA, OPERATORA AUTOMATÓW TOKARSKICH, FREZERA, WIERTACZA I MONTERA ZEGARÓW.

Wynagrodzenie miesięczne 600 zł w okresie 1 roku przyuczenia — zatrudnienie zapewnione. Zainteresowani kandydaci z terenu Łodzi, winni zgłaszać się do działu osobowego i szkolenia zawodowego codziennie w godz. 7—14

ŁÓDŹ, UL. WIGURY 21.

5997-k

SUPEREKSPRES W NIEDZIELE

★ CZYSZCZENIE I PRASOWANIE GARDEROBY

★ USUWANIE PLAM

Miejskie Pralnie i Farbiarnie

zapraszają

w każdą niedzielę, w godz. 9—15, do salonu

„EWUNIA"

ul. Armii Czerwonej 4, tel. 262-52.

5771-k

ZMIANA ADRESU

Z DNIEM 1 LISTOPADA BR. ZAKŁADY:

★ REMONTOWO-BUDOWLANY — TEL. 16-30-23

★ WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — TEL. 16-23-13

★ GAZYFIKACJI BEZPRZEWODOWEJ — TEL. 16-23-11, TEL. 16-29-57

mieszczą się

W ZGIERZU, ul. Komuny Paryskiej nr 22

5974-k

Narciarze wystartowali

Wczoraj podczas tradycyjnych zawodów narciarskich w Val d'Isare (Alpy Francuskie) rozegrany został slalom gigant kobiet. Zwyciężyła Anne-Marie Proell-Moser (Austria) na zdjęciu.

Telefoto CAF — UPI

Hokej i łyżwiarstwo figurowe

W meczach hokejowych o mistrzostwo I ligi padły wczoraj następujące wyniki:

Polonia (Bydgoszcz) — Podhale 4:3

Pomorzanin — Zagłębie (S) 4:4.

W Warszawie w zawodach międzynarodowych w jeździe figurowej na łyżwach zakończono wczoraj jazdę par sportowych. Dwa pierwsze miejsca zajęli reprezentanci NRD: S. Baess — T. Thierbach i M. Mager — U. Bewersdorf **przed parą z łódzkiego Społem Grażyną Kostrzewińską i Adamem Brodeckim.** Druga nasza para T. Skrzek i P. Szczypa zajęła 5 miejsce przed łyżwiarzami z Austrii.

Złote gody królowej sportu

Wczoraj w sali SKS „Społem" w Łodzi zebrali się przedstawiciele kilku pokoleń królowej sportu.

Na sali widzieliśmy byłych naszych olimpijczyków, reprezentantów Polski i mistrzów Łodzi.

Oklaskami powitano: **Wajsównę, Krawcewicz, Garnysa, Bogdańskiego, Sodulę, Wróblewskiego, Klimczyka, Kupieckiego, Motłocha, Nowaka, Ciarę, Chudeckiego, Stępnia, Bogdańskiego, Proske,** oraz wielu zasłużonych działaczy i sędziów tej dyscypliny sportu.

Spotkanie zagaił prezes sekcji lekkoatletycznej WFS **płk Leon Chruściński.** Na naszym terenie istnieje 28 sekcji. Szkoleniem trudni się 80 instruktorów. W tym sezonie ustanowiono 26 rekordów okręgu. Wielu naszych zawodników reprezentuje barwy sportu polskiego.

Przeszłość jest bardzo bogata, ale i przyszłość lekkoatletyki łódzkiej zapowiada się nie mniej atrakcyjnie, zwłaszcza, że po przemówieniu **prezesa Wojewódzkiej Federacji Sportu — Wojciecha Skupień skiego** można wywnioskować, że w najbliższym czasie ulegnie znacznej poprawie stan obecny urządzeń sportowych i że władze WFS zwróca na rozwój lekkoatletyki w Łodzi i na terenie województwa łódzkiego znacznie większą uwagę niż dotychczas.

Bardzo interesująco wypadł referat **red. Ludwika Szumlewskiego** który jako jeden z najbardziej zasłużonych dla tej dyscypliny sportu działacz i wieloletni prezes ŁOZLA podzielił się z obecnymi wspomnieniami z dawnych lat.

W dniu jubileuszu 50-lecia lekkoatletyki łódzkiej wręczone zostały obecnym na spotkaniu efektowne znaczki pamiątkowe.

Gratulacje jubilatom składamy w imieniu wszystkich naszych Czytelników i kibiców sportowych królowej sportu. (n)

Faworyt Szczerbicki wyeliminowany

Dziś finały mistrzostw Polski w badmintonie

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi mistrzostwa Polski w badmintonie. W grze pojedynczej mężczyzn doszło do niespodzianki. Wyeliminowany został z gry reprezentant Łodzi **Szczerbicki.** Przegrał on 0:2 (10:15, 16:18) z graczem Opola — **Hawelem.**

W dzisiejszych grach półfinałowych kobiet spotkają się następujące zawodniczki: **Karolczak (Warszawa) — Plonek (Łódź woj.) i Domańska (Kraków) — Radaczyńska (Wrocław).**

W grze półfinałowej mężczyzn grać będą: **Borek (Opole) — Skrzypczyński (Wrocław) i Rosko (Opole) — Nowakowski (Warszawa).**

Juniorzy rozegrają bezpośrednio finał. **Hawel (Opole) gra z Jarominem (Katowice).**

Początek gier w hali ŁKS przy al. Unii o godz. 9. (n)

Społem—Piotrcovia 82:73

W meczu piłki koszykowej mężczyzn o mistrzostwo II ligi drużyna SKS Społem pokonała po ciekawej grze zespół Piotrcovii 82:73. Do przerwy społemowcy prowadzili 37:34 pkt.

Najwięcej punktów dla Społem zdobyli: **Fiedorczyk — 32, Sławiński — 16 i Zarzycki — 9, a dla Piotrcovii Alberciak — 25, Gurdziołek — 15 i Łęcki — 14.**

Koszykarki Wisły przegrały z Polonią 53:58

Do niespodzianki doszło wczoraj w spotkaniach ligowych koszykówki kobiet. Pretendująca do tytułu mistrza Polski drużyna krakowskiej Wisły przegrała w Warszawie z miejscowa Polonia 53:58. Do przerwy prowadziła Polonia 26:22.

Najwięcej punktów dla Polonii zdobyły: Szymańska — 16 i Kaniewska-Całka — 10, a dla Wisły: Kaluta — 18 i Ponikwia — 10.

W pozostałych spotkaniach wyniki były następujące: AZS (Poznań) — Olimpia (Poznań) 65—49 (40:15), Stomil (Olsztyn) — Lech (Poznań) 69:79 (28:36).

Rekordy pływackie Łodzi

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodniczek i zawodników z Karl-Marx-Stadt. W czasie pierwszego dnia imprezy ustanowiono w następujących konkurencjach rekordy Polski i naszego okręgu.

Na 100 m stylem dowolnym dziewcząt rekordzistką okręgu juniorek i juniorów została **Barbara Orchowska — 1.3.0.**

Na 400 stylem dowolnym chłopców padł rekord Polski młodzików — 4.26.4.

Na 200 m stylem klasycznym dziewcząt rekordzistką okręgu juniorek i seniorek została **Beata Gałaj — 2.54.0.**

Na 100 m stylem grzbietowym Marek Malarczyk startując poza konkursem uzyskał czas lepszy od rekordu okręgu seniorów — 1.4.6.

Po pierwszym dniu prowadzą reprezentanci Karl-Marx-Stadt 57:54 pkt. Dziś o godz. 11 dokończenie meczu.

Nieznaczne, ale zasłużone zwycięstwo Anilany

Piłkarze ręczni łódzkiej Anilany po bardzo zażartej i wielce emocjonującej walce odnieśli wczoraj nieznaczne, ale zasłużone zwycięstwo w spotkaniu ligowym. Łodzianie pokonali drużynę Wybrzeża Gdańsk 16:15. Do przerwy wynik był remisowy 7:7. Po zmianie stron łodzianie prowadzili 15:12 i ostatecznie odnieśli cenne zwycięstwo, zdobywając dwa punkty. Końcowy wynik 16:15 dla Anilany.

Bramki zdobyli: **Krygier — 4, Przybysz — 3, Wachowicz — 3, Malachowski — 2, Wrębel — 2, Kamiński i Michalski po 1.** Dla Wybrzeża: Nowak — 4, Panaś — 3, Predhel — 2, Słaba — 2 i Polakiewicz — 1.

Spotkanie sędziował Michalski z Mielca.

W pozostałych meczach ligowych Wawel (Kraków) przegrał 19:23 ze Śląskiem (Wrocław), a Pogoń (Szczecin) zremisowała z Grunwaldem (Poznań 17:17 (8:10).

DZISIEJSZE IMPREZY

BADMINTON. Dokończenie VI Mistrzostw Polski kobiet i mężczyzn, hala ŁKS, od godz. 9.

PIŁKA KOSZYKOWA: II liga mężczyzn ŁKS — Start (Gdynia), hala al. Unii, godz. 10. **Społem — Piotrcovia,** sala przy ul. Północnej, godz. 12, o wejście do II ligi kobiet **Widzew — Lubuszanka,** ul. Armii Czerwonej, godz. 10.30. **ŁKS II — AZS Zielona Góra,** al. Unii, godz. 14. **Społem — AZS II Poznań,** ul. Północna, godz. 14. mężczyźni **Widzew — Śląsk II (Wrocław),** ul. Armii Czerwonej 80, godz. 12.15. **Kolejarz — Zryw (Z. Góra),** ul. Wodna, godz. 11.

PIŁKA NOŻNA: Klasa wojewódzka juniorów **Łodzianka — Widzew,** w parku 3 Maja, godz. 11.

PIŁKA RĘCZNA: I liga mężczyzn **Anilana — Wybrzeże (Gdańsk),** w hali przy al. Unii, godz. 12.30.

PIŁKA SIATKOWA: II liga mężczyzn **Anilana — AZS Częstochowa,** ul. Armii Czerwonej 119, godz. 13. **Resursa — Unia (Tarnów),** ul. Letnia 4, godz. 11.30.

PŁYWANIE: Dokończenie meczu dzieci **Łódź — Karl-Marx-Stadt,** basen III LO, ul. Sienkiewicza, od godz. 10.

TENIS STOŁOWY: II liga **Energetyk — AZS Gdańsk,** ul. Zacisze, **Tęcza — Polonia (W-wa),** ul. Różyckiego, **AZS — Pogoń (Siedlce),** ul. Lumumby, wszystkie mecze o godz. 10. **Okręgowy turniej przedspartakiadowy,** sala przy ul. Wareckiej, godz. 9.

NAJSZYBSZA 3

IRENA SZEWIŃSKA O SOBIE

Polecieliśmy najpierw do Kopenhagi i tam na lotnisku czekaliśmy przez kilka godzin, by wreszcie wsiąść do samolotu odbywającego rejs do Japonii nad Biegunem Północnym. Dostaliśmy wszyscy nawet takie specjalne dyplomy stwierdzające, że nad biegunem przelatywaliśmy. Mam ten dyplom do dziś. To bardzo miła pamiątka, szczególnie, że kojarzy mi się z tokijską Olimpiadą.

Pamiętam, że do Tokio zbliżaliśmy się już wieczorem. Z góry stolica Japonii wyglądała bajkowo, jak morze różnokolorowych świateł, jakby tam na dole odbywał się jakiś ogromny karnawał. Niezapomniane wrażenie!

Nie jechałam na olimpiadę jako faworytka. Spodziewałam się, że mam jakieś tam szanse na udział w finale. Były nadzieje, że zdobędziemy jakiś medal za bieg żeńskiej sztafety, ale nie spodziewałam się, że wypadnę, aż tak dobrze... Przyznam się, że sama byłam tym zaskoczona. Startowałam pierwsza spośród koleżanek, bo skok w dal rozgrywano zaraz na początku, w pierwszym dniu: od razu eliminacje i finał, a potem zaczynała się konkurencja 100 metrów.

Skakało mi się doskonale. Każdy następny skok był lepszy, ale ciągle nie spodziewałam się, że zajmę drugie miejsce wynikiem 6.62 m. Amerykanka, która zwyciężyła uzyskała 6.76 m i pobiła ówczesny rekord świata. Ja natomiast pokonałam Czekanową, której przepowiadano, że zdobędzie złoty medal. Bardzo mnie to podbudowało.

Następnego dnia po tym moim sukcesie otrzymałam depeszę od mojego męża — Janusza. Znalazłam ją wśród wielu innych bardzo miłych depesz, nadesłanych z Polski. Byłam zdziwiona jednak, że gratuluje mi on z okazji pobicia rekordu Polski, a nie z okazji zdobycia medalu. Pomyślałam, że przecież i rekord Polski pobiłam, „po drodze" niejako, ale medal olimpijski, następnie uzyskany był jednak ważniejszy.

Sprawa się szybko wyjaśniła, kiedy znalazłam następny telegram od niego, gratulujący zdobycie medalu. Po prostu na skutek różnicy czasu między Polską a Japonią, która wynosi aż 8 godzin, wiadomość o ostatecznym wyniku skoku w dal dotarła do niego później...

Potem był bieg na 200 metrów. Podczas igrzysk juniorów w Warszawie, tuż przed Olimpiadą, uzyskałam na tym dystansie 23.5 sek. i to był wtedy mój życiowy rekord. Otrzymałam numer startowy 168, no i zaczęło się. W biegu eliminacyjnym w Tokio osiągnęłam 23.8 sek., w półfinale: 23.6 sek. Pomyślałam sobie wtedy, że następnie powinno być 23.1 sek. Ale oczywiście uśmiechnęłam się w duchu do tej myśli, bo nie przypuszczałam, że uda mi się osiągnąć rezultat lepszy od własnego życiowego rekordu.

Po biegu, który w finale wygrała Mac Quire wynikiem 23.00 sek. patrzę na tablicę, a tam przy moim nazwisku znajdującym się na drugim miejscu napisano 23.1 sek. O wiele lepiej niż sobie obliczywałam, niż się spodziewałam. Ostatnie cyfry moich olimpijskich wyników na 200 m ułożyły się więc w mój numer startowy w tej konkurencji: 168! Nic z tej przypadkowej zbieżności nie wynika, ale czasem przyjemnie człowiekowi, kiedy spotka w życiu jakieś takie skojarzenia. Prawdę powiedziawszy sportowcy, chyba tak jak i aktorzy, są trochę zabobonni. Ja także. Próbujemy sobie czasem przewidywać rezultaty na podstawie numeru torów startowych, czy numerów startowych.

Trudno mi powiedzieć, co spowodowało, iż wtedy osiągnęłam tak wielki skok, tak wielki postęp w czasie jednych zawodów. Teraz już wiem, że wielki wpływ na osiągane przeze mnie wyniki ma konkurencja innych zawodniczek, z którymi mam startować. Kiedy wiem, że na pewno wygram, rezultaty nie są dobre. Ta świadomość jakoś mnie demobilizuje.

Z tym bywa różnie. Niektórzy zawodnicy uzyskują bardzo dobre rezultaty właśnie w słabszej konkurencji, kiedy nie muszą się denerwować znakomitymi rywalami, czy rangą zawodów...

Przed startem staram się zawsze skoncentrować wewnętrznie, odizolować od otoczenia. Unikam wtedy rozmów, staram się nie rozpraszać. Zapewne dla obserwującego z boku sprawiam wrażenie spokojnej. W rzeczywistości trochę się zawsze denerwuję, ale przede wszystkim staram się skupić, skoncentrować, zmobilizować...

Potem w Tokio był bieg sztafetowy 4×100 m. Wielka rywalizacja między nami i Amerykankami. Indywidualnie one były lepsze od nas. Mac Quire wygrała ze mną na 20 m, a na 100 metrów pierwsza była Tyus przed Ewą Kłobukowską, która była trzecia. Trudno było w tej sytuacji przewidzieć, która sztafeta zwycięży. Tym większa była radość. Udało się. Wygrałyśmy, a rekordowy wynik 43.6 sek. przetrwał do niedawna. Dopiero w tym roku poprawiłyśmy go na 43.1 sek.

W wiosce olimpijskiej był taki specjalny kącik, w którym wywieszano aktualne wyniki. Bardzo sympatyczne były więc gratulacje po powrocie ze stadionu, kiedy oczekujący w wiosce wiedzieli już, kto jest medalistą. Po zwycięstwie w sztafecie czułyśmy się cudownie. W dalekiej Japonii nasz hymn, medale, gratulacje, oklaski, owacje... Potem powitanie w wiosce z udziałem całej ekipy, dziennikarzy, turystów, którzy przyjechali z Polski, by obserwować igrzyska.

Ale tam wtedy to wszystko było jeszcze jakieś takie kameralne, w bardzo w gruncie rzeczy waskim gronie, wśród koleżanek i kolegów przede wszystkim. Tę ogromną satysfakcję smak popularności odczułam dopiero po powrocie do kraju. Przedtem znała mnie dosyć wąska gromadka najbardziej wytrwałych kibiców lekkiej atletyki, działacze, trenerzy, koleżanki i koledzy. A po powrocie z Tokio przeżyłam wiele momentów bardzo miłego zaskoczenia. Wielu poznawało mnie na ulicy. Popularność rosła gwałtownie. To było i jest szalenie miłe. I nigdy nie odczuwałam tego jako niewygodnego ciężaru. Jak to czasem bywa z popularnością...

(c. d. n)

Opr. J. NIECIECKI

Wybieramy najlepszych sportowców 1974 r.

KUPON PLEBISCYTU „DŁ"
na 10 najlepszych i najpopularniejszych sportowców Łodzi i woj. łódzkiego w 1974 r.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

IMIĘ I NAZWISKO GŁOSUJĄCEGO

ADRES

Każdego dnia otrzymujemy pokaźną porcję kuponów, na których Czytelnicy „Dziennika Łódzkiego" nadsyłają swoje kandydatury do listy 10 najlepszych i najpopularniejszych sportowców regionu łódzkiego w 1974 roku.

We wszystkich niemal kuponach naszego dorocznego plebiscytu powtarzają się nazwiska trójki najlepszych bramkarzy Polski w piłce nożnej, ręcznej i hokeju na lodzie: **J. TOMASZEWSKIEGO A. SZYMCZAKA i W. KOSYLA,** czołowych kolarzy naszego kraju — brązowego medalisty tegorocznych MŚ — **A. BEKA** i szosowca z Bełchatowa — **J. KACZMARKA,** wicemistrza Europy w stylu wolnym, zapaśnika łódzkich Budowlanych — **P. KURCZEWSKIEGO.**

Do listy 10 najlepszych Czytelnicy naszej gazety typują także: koszykarki ŁKS — **D. BŁASZCZYK i T. STRUMIŁŁO,** piłkarza AZS — **P. SICIŃSKIEGO,** najlepszego aktualnie w okręgu boksera Gwardii — **L. BORKOWSKIEGO,** pingpongistę Włókniarza — **Z. FRĄCZYKA,** wielokrotnego mistrza Polski w sprintach — **J. KOTLIŃSKIEGO,** siatkarkę Startu — **M. KOPCZYŃSKĄ** reprezentacyjną parę obrońców hokeistów ŁKS — **J. POTZA i A. KOPCZYŃSKIEGO** oraz wielu innych.

Przypominamy, że czytelnie wypełnione kupony należy nadsyłać pod adresem redakcji „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO", UL. PIOTRKOWSKA 96 z dopiskiem na kopercie lub karcie pocztowej „PLEBISCYT".

Ogłoszenie listy dziesięciu najlepszych sportowców regionu łódzkiego nastąpi 11 stycznia 1975 r. na BALU MISTRZÓW SPORTU w restauracji „Europa". Najlepsza 10 udekorowana będzie honorowymi szarfami ufundowanymi przez WFS w Łodzi.

z bocznej Trybuny

Skaza na karierze

Raz po raz wybuchają bomby w postaci szeroko komentowanych wiadomości o zmianie klubowych barw przez jednego lub drugiego dobrze zapowiadającego się sportowca. Sporo tego typu przykładów można by przytoczyć także z naszego łódzkiego podwórka. Przypomnę chociażby nieudany transfer z piłkarzem z Wałbrzycha — Pawłowskim, futbolistą Startu — Kluszczem, (który nie przyjął się w ligowym zespole ŁKS) itp.

Ostatnio z kolei głośno na łódzkiej ulicy o sprawie młodej i utalentowanej wielce siatkarce — Iwonie Kmiecik. Konflikt pomiędzy działaczami jej dotychczasowego klubu — Anilaną i nowym „chlebodawcą" — Startem toczył się od kilku jeśli nie kilkunastu miesięcy. Zaangażowano w ów problem nie tylko oba kluby, ale władze łódzkiego sportu i „centrali". Nie tylko jednak! Sprawa Iwony Kmiecik szeroko komentowana była wśród szkolnych rówieśników.

Z obszernej relacji zamieszczonej ostatnio w „Expressie Ilustrowanym" dowiedziałem się, iż wiele do powiedzenia miała w tym wszystkim matka naszej bohaterki, która zdecydowała, że jej córka ma grać w Starcie. Było to stanowisko — jak czytam w „Expressie" — podjęte wbrew woli siatkarki.

Najświeższe wieści głoszą, że I. Kmiecik otrzymała zgodę władz polskiej siatkówki na występowanie w barwach macierzystego klubu. W uzasadnieniu swego stanowiska „centrala" zaznacza, iż jest to zgodne z obowiązującymi w tej mierze przepisami.

A więc wszystko w porządku. Nie ma więc sprawy? Może nie byłoby gdyby nie jedno ale. Młoda siatkarka wbrew swej woli uwikłana została w całkiem niepotrzebne i nie dające jej sławy (moje osobiste zdanie) kłopoty. I to kłopoty natury etyczno-moralnej.

Jedna więc uwaga, którą należy chyba skierować pod adresem działaczy naszego sportu. Podobne przypadki nie powinny mieć miejsca w przyszłości. Szczególnie zaś wobec młodych ludzi stojących dopiero u progu swej sportowej kariery.

Czy tak się jednak stanie? Mam co do tego spore wątpliwości.

MALKONTENT

W Paryżu i Bazylei finały pucharów piłkarskich

Obradujący w Budapeszcie działacze komitetu wykonawczego UEFA postanowili, że finał Pucharu Europy w piłce nożnej rozegrany zostanie 28 maja na stadionie w Parc des Princes w Paryżu.

Finał rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów odbędzie się 14 maja w Bazylei.

Finały pucharu UEFA rozegrane zostaną systemem mecz — rewanż 7 i 21 maja.

Liga angielska

Birmingham — Stoke	0:3	Middlesbrough — Ipswich	3:0
Burnley — Queens Park	3:0	Tottenham — Newcastle	3:0
Carlisle — Arsenal	2:1	West Ham — Leeds	2:1
Chelsea — Luton	2:0	Wolverhampton — Coventry	2:0
Leicester — Everton	0:2	Blackpool — Notts Country	3:1
Lierpool — Derby	2:2	Bolton — West Bromwich	0:1
Manchester City — Sheffield U.	3:2		

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka- Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 50 g. C-12